

NAJWIĘKSZE  
BITWY XX WIEKU

BOGDAN STECH

# UPADEK SAJGONU

NAJWIĘKSZE  
BITWY **XX** WIEKU



BOGDAN STECH

# UPADEK SAJGONU

scan - zawisza

## SYTUACJA W WIETNAMIE POŁUDNIOWYM DO 1975 ROKU

W nocy z 20 na 21 lipca 1954 roku podpisano w Genewie układ pokojowy, który kończył trwającą od grudnia 1946 roku wojnę pomiędzy Francją, a komunistyczną partyzantką - Viet Minh'em. Na mocy tego traktatu Wietnam, będący od połowy XIX wieku kolonią francuską, odzyskał niepodległość. Przyplacił to jednak podziałem - na mocy układów genewskich utworzono dwa państwa wietnamskie: na północy rządzoną przez komunistów Demokratyczną Republikę Wietnamu i Republikę Wietnamu na południu. Granica, a właściwie linia demarkacyjna, przebiegała wzdłuż 17 równoleżnika. Układ mówił też, że na terenie obu Wietnamów w ciągu dwóch lat mają być przeprowadzone wolne wybory, które powinny doprowadzić do zjednoczenia tych państw.

Do wyborów jednak nigdy nie doszło, ponieważ prezydent Republiki Wietnamu odrzucił koncepcję wspólnych wyborów bez wcześniejszego zapewnienia swobód obywatelskich na północy. Różnice dzielące oba kraje pogłębiały się wraz z tym jak na północy rozpoczęto budowę komunizmu przy pomocy ZSRR i Chin, a południe coraz bardziej wiązało się militarnie i gospodarczo ze

Stanami Zjednoczonymi.

Komuniści północnowietnamscy nie porzucili jednak myśli o połączeniu obu państw, na swoich warunkach. Od końca lat pięćdziesiątych na południu rozpoczęła działalność komunistyczna partyzantka - Viet Cong, zaopatrywana przez rząd Demokratycznej Republiki Wietnamu. W 1959 roku w armii południowowietnamskiej pojawili się amerykańscy doradcy, a później regularne oddziały sił zbrojnych USA. W 1964 roku na południe zaczęły przenikać regularne oddziały północnowietnamskie.

2 sierpnia 1964 roku północnowietnamskie łodzie torpedowe zaatakowały amerykański niszczyciel USS "Maddox" poza pasem wód terytorialnych, a 4 sierpnia incydent powtórzył się. 7 sierpnia Kongres upoważnił prezydenta Johnson'a do działań odwetowych. 6 lutego 1965 roku Viet Cong zaatakował amerykańską bazę lotniczą w Plciku. Prezydent Johnson rozkazał przeprowadzić serię bombardowań odwetowych Demokratycznej Republiki Wietnamu. 2 marca rozpoczęła się operacja "Rolling Thunder" polegająca na systematycznych

Porażka pod Dien Bieñ Phu w 1954 roku zdecydowała o wycofaniu się Francuzów z Wietnamu (SRW)





Działo samobieżne Ontos podczas walk w Deltcie Mekongu (USMC)

bombardowaniach Demokratycznej Republiki Wietnamu. W październiku 1965 roku regularne oddziały Północnego Wietnamu starły się po raz pierwszy z Amerykanami podczas ataku na Plei Me. Na odsiecz Amerykanie wysłali tam 1 Dywizję Kawalerii Powietrznej. W efekcie ta pierwsza bitwa pomiędzy regularnymi oddziałami USA i DRW zakończyła się klęską komunistów.

W roku 1966 oddziały amerykańskie i południowowietnamskie prowadziły akcje typu "szukaj i zniszcz". W 1967 przeprowadziły też kilka kolejnych akcji przeciwko bazom komunistycznym na terenie Wietnamu Południowego. 30 stycznia 1968 roku Viet Cong i armia DRW rozpoczęły na południu wielką ofensywę (Ofensywa Tet), która mimo ostrzeżeń wywiadu okazała się dla Amerykanów zaskoczeniem. Komuniści zaatakowali większość miast i baz wojskowych, lecz szybko zostali odparci i jedynie walki o Hue trwały do 24 lutego

1968 roku. Klęska militarna komunistów była druzgocąca, straty wyniosły ponad 45000 żołnierzy. Ofensywa okazała się jednak wielkim sukcesem propagandowym i politycznym. Międzynarodowa prasa, lewicowo nastawiona, przeinaczając fakty, czasem otwarcie kłamiąc, przedstawiła ofensywę jako wielki sukces militarny komunistów. W efekcie wzrosły nastroje antywojenne w Stanach Zjednoczonych oraz naciski na wycofanie wojsk z Wietnamu. 31 marca prezydent Johnson ogłosił zamrożenie liczby amerykańskich żołnierzy w Wietnamie i zaprzestanie bombardowań Wietnamu Północnego. Już 13 marca 1969 w Paryżu rozpoczęto negocjacje pokojowe. W listopadowych wyborach prezydenckich w Stanach Zjednoczonych zwyciężył Richard Nixon, który zapowiedział rozpoczęcie wycofywania wojsk amerykańskich z Wietnamu i tak zwaną wietnamizację wojny. W 1969 roku mimo, że w Wietnamie przebiegała

walo prawie pół miliona amerykańskich żołnierzy zrezygnowano z przeprowadzania dużych akcji militarnych. Ciężar walki zaczął przenosić się na barki armii południowowietnamskiej.

29 kwietnia 1970 roku połączone wojska południowowietnamskie i amerykańskie zaatakowały bazy komunistyczne na terytorium Kambodży - była to ostatnia duża operacja amerykańskich wojsk lądowych w Indochinach. 8 lutego 1971 roku rozpoczęła się operacja "Lam Son 719" - atak armii południowowietnamskiej na bazy komunistyczne w Laosie. Atak był przeprowadzony wzdłuż drogi Nr 9 na miasto Tchepone. Po zaciętych walkach miasto zostało zdobyte 6 marca, między innymi dzięki wsparciu lotnictwa amerykańskiego. Sukces operacji był niepodważalny - komuniści stracili około 20000 żołnierzy, wobec 1500 zabitych żołnierzy południowowietnamskich.

Chociaż armia północnowietnamska po-

niosła w 1971 roku znaczne straty, to dzięki pomocy ZSRR, Chin i innych krajów socjalistycznych, mogła 30 marca 1972 roku rozpocząć nową wielką ofensywę. Rozpoczęła się ona, pierwszym w czasie trwania wojny, atakiem trzech dywizji północnowietnamskich przez strefę zdemilitaryzowaną biegnącą wzdłuż linii demarkacyjnej. Mimo obrony południowowietnamskiego 20 pułku czołgów w rejonie Dong Ha, północni Wietnamczycy systematycznie parli naprzód w kierunku Cuiang Tri. Równocześnie zaatakowali 5 kwietnia miasto An Loc na południu kraju, a 23 kwietnia Kontum leżący na Płaskowyżu Centralnym.

Quang Tri padło 1 maja, a dowództwo armii Demokratycznej Republiki Wietnamu spróbowało skierować atak na Deltę Mekongu i zadać ostateczny cios Wietnamowi Południowemu. Na to jednak nie starczyło sił. Wkrótce armia Wietnamu Południowego, wspierana przez amerykańskie lotnie-

Amerykański K-4 w czasie ataku na cele naziemne (USAF)

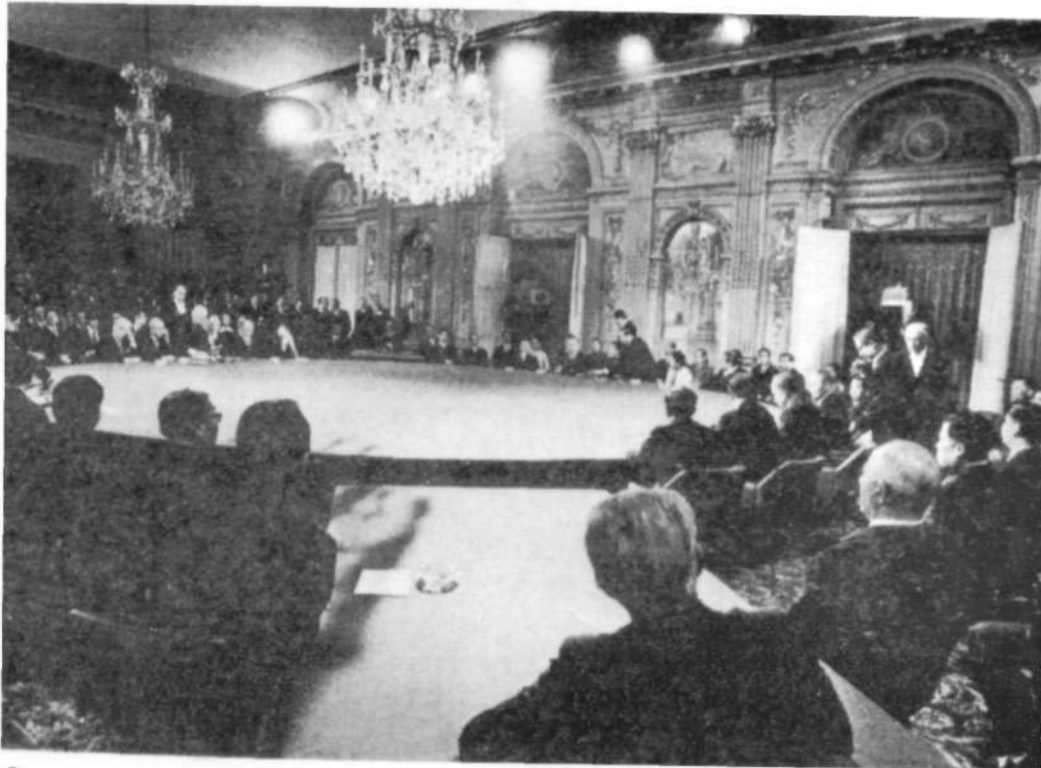






Amerykańskie monitory rzeczne w Delcie Mekongu (US DoD)

Podpisanie Porozumieñ Paryskich w 27 stycznia 1972 roku (SRW)



two, wyparła komunistów z Quang Tri i An Loc. Amerykanie wznowili odwetowe bombardowania Wietnamu Północnego.

27 stycznia 1973 roku, po kilkuletnich negocjacjach, w Paryżu Stany Zjednoczone, Demokratyczna Republika Wietnamu, Wietnam Południowy oraz przedstawiciele Viet Congu podpisali układ pokojowy, na mocy którego wojska amerykańskie miały być wycofane z Wietnamu Południowego w ciągu 60 dni, a jeńcy amerykańscy mieli w tym czasie zostać zwolnieni przez komunistów. Porozumienie nie zawierało jednak punktu, na którym najbardziej zależało południowym Wietnamczykom - nie nakazywało wycofania z Wietnamu Południowego regularnych jednostek armii Demokratycznej Republiki Wietnamu.

W 1973 roku armia południowowietnamska była silniejsza niż kiedykolwiek przed podpisaniem układu pokojowego, otrzymała bowiem pomoc amerykańską wartości 1 mld dolarów. Dzięki swej przewadze odzyskała wówczas część utraconych terytoriów. Mimo głośnych zapewnień z obu stron zawieszenie broni istniało tylko na papierze. Od stycznia 1973 roku do stycznia 1974 roku w Wietnamie Południowym zginęło 13778 żołnierzy rządowych, 2159 cywilów i 45057 żołnierzy sił komunistycznych.

Rok 1974 był dla Południowego Wietnamu bardzo trudny. Większość pieniędzy wydawano na utrzymanie armii, a ludność cywilna była coraz bardziej zmęczona wojną, której końca nie było widać. Pomoc amerykańska nie napływała w takiej ilości jaka była obiecywana, a duży jej procent lądował w kieszeniach skorumpowanych polityków, urzędników i wojskowych. W 1974 roku w walkach zginęło 14000 żołnierzy południowowietnamskich, 7000 cywilów i 57000 żołnierzy komunistycznych.

Mimo pewnych sukcesów i ilościowej potęgi armia Południowego Wietnamu stawała się więc coraz słabsza, zaczynało brakować części zamiennych i paliwa. Natomiast komuniści przez dwa lata od podpisania porozumień paryskich nieustannie wzmacniali swoje siły, dzięki trwającej pomocy ZSRR, Chin i innych krajów bloku socjalistycznego. Prowadzili też nieustanną wojnę propagandową. Na początku 1975 roku postanowili przetestować reakcję Stanów Zjednoczonych na większą operację zbrojną w Wietnamie Południowym.

## WYSPI PARACELSKIE

*Wyspy Paracelskie to archipelag położony na Morzu Południowochińskim w odległości 400 km od Da Nang i 250 km od chińskiego Hajnanu.*

*W latach 1974/75 na wyspach pozyskiwano przede wszystkim guano - ceniony naturalny nawóz ptasi, jednak wiadomo też było o znajdujących się wokół złożach ropy naftowej. Archipelag był ponadto ważnym punktem strategicznym - można było z niego kontrolować całe Morze Południowochińskie oraz drogę z Hongkongu do Singapuru i dalej na Ocean Indyjski.*

*W sierpniu 1974r. Chińczycy sprowokowali na Wyspach Paracelskich groźny incydent i po zatopieniu kilku statków południowowietnamskich zajęli niektóre wyspy archipelagu. Podobnie postąpili też Filipińczycy, wykorzystujący nadarzącą się okazję. Po wstrzymaniu działań zbrojnych Chiny zaproponowały Thieu podjęcie tajnych rokowań i przejęcie suwerenności nad całym wyspami. Prezydent Południowego Wietnamu, nie wierząc w możliwość wiarygodnego pertraktowania z ideologicznym sojusznikiem komunistów wietnamskich i obawiając się - zresztą niesłusznie - reakcji Amerykanów, nie przyjął tej propozycji.*

*Dziś twierdzi się, że gdyby Thieu podjął rokowania mógłby uratować swój kraj. Chińczycy byli bowiem poważnie zaniepokojeni ekspansją Wietnamu Północnego w Indochinach i nie chcieli zjednoczenia Wietnamu, który mógł się tym samym niebezpiecznie wzmocnić. Mówiło się wówczas, że Chińczycy tak kochają Wietnam, że chcą aby istniały aż dwa Wietnamy. Istotne były też całkiem realne różnice ideologiczne pomiędzy komunistami. Przedłużający się konflikt nie był Chińczykom na rękę, gdyż groził umocnieniem wpływów ZSRR w tym rejonie. Chiny prawdopodobnie chciały więc zaproponować Thieu powstrzymanie Wietnamczyków z Północy w zamian za utworzenie na Południu Rządu Koalicyjnego z udziałem Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego i oddanie Wysp Paracelskich.*

## WIETNAM POŁUDNIOWY

Od 1954 do 1975 roku niepodległe państwo leżące w południowo-wschodniej części Indochin. Obejmowało ono łukowate terytorium na południe od 17 równoleżnika, który stanowił linię demarkacyjną pomiędzy Demokratyczną Republiką Wietnamu, a Wietnamem Południowym, na wybrzeżu morza Południowochińskiego. Powierzchnia kraju wynosiła około 180 tys. km<sup>2</sup>. Był to kraj o bardzo zróżnicowanych warunkach naturalnych. Na wybrzeżu był pas nizin charakteryzujących się bardzo dużą gęstością zaludnienia - do 600 osób na km<sup>2</sup>, głębi kraju wynosiło ono tylko 5 osób na km<sup>2</sup>.

Północ kraju stanowiły Góry Annamskie z najwyższym szczytem Ngoc Linh 2598 m n.p.n. Wschodnie stoki tych gór są strome, zachodnie zaś łagodne. W dolinach, często zabagnionych płyną liczne rzeki. Stoki wschodnie porastają gęste lasy tropikalne, a zachodnie lasy monsunowe. Środkową część kraju stanowił tak zwany Rejon Wyzyn (Tay Nguyen) będący płaską wyżyną poprzecinaną przez głębokie jary. Roślinność tego obszaru jest typu sawannowego, gdzieś tam występują lasy typu monsunowego. Południe kraju stanowiła Delta Mekong (70 tys. km<sup>2</sup>). Jest to obszar nizinny poprzecinyany licznymi odnogami Mekongu i kanałami. Ze względu na żyzność gleby rejon ten stanowił spichlerz Wietnamu. Gęstość zaludnienia wynosiła tu 400 - 600 osób na km<sup>2</sup>.

Większość ludności - około 85%, stanowili Wietnamczycy, zamieszkujący Deltę Mekong i niziny nadbrzeżne. Ważną grupę stanowili też Chińczycy, skupiający się w miastach. W głębi kraju mieszkała ludność pochodzenia Thajskiego i Khmerskiego. 80% ludności Wietnam Południowego mieszkało na wsi.

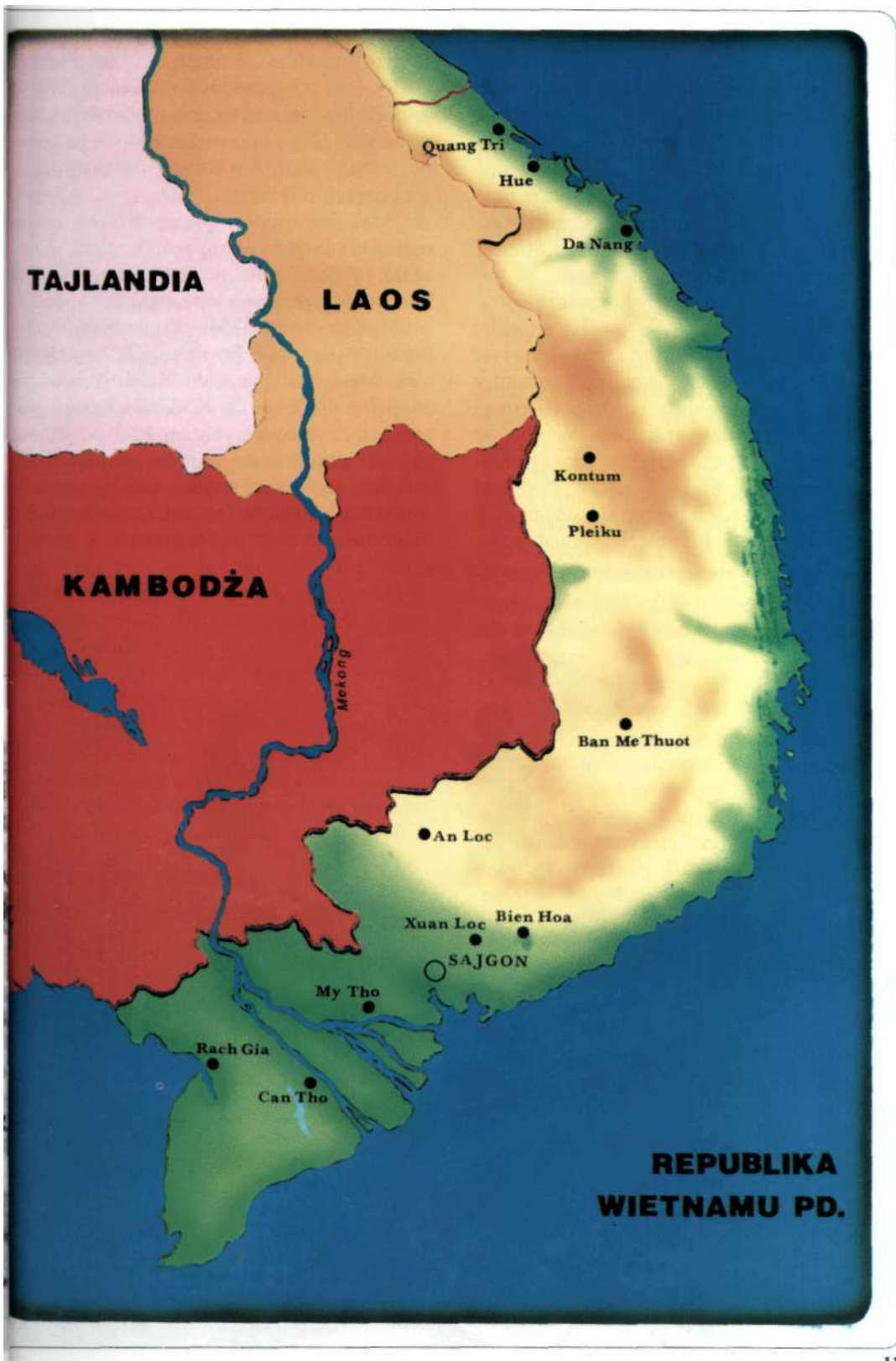
Największe miasta to Sajgon (1,5 mln mieszkańców), Da Nang oraz Hue.

Pod względem politycznym Wietnam Południowy był republiką parlamentarną, ale w rzeczywistości kolejne prezydentury były dyktaturami.

Walki o An Loc, wiosna 1972 roku (SRW)







**TAJLANDIA**

**LAOS**

**KAMBODŹA**

Mekong

Quang Tri

Hue

Da Nang

Kontum

Pleiku

Ban Me Thuot

An Loc

Xuan Loc

Bien Hoa

SAJGON

My Tho

Rach Gia

Can Tho

**REPUBLICA  
WIETNAMU PD.**

## PRZEBIEG KAMPANII 1975 ROKU

### Utrata Phuoc Binh

Od połowy grudnia 1974 r. dwie dywizje północnowietnamskie - 3 i 7, przesuwały się w kierunku Phuoc Binh w Wietnamie Południowym. Miasto to, leżące 115 km na północ od Sajgonu, było stolicą prowincji Phuoc Long liczącej zaledwie 50 tys. mieszkańców (głównie górali z plemion Ma i Slieng). Było to małe miasto zabudowane wzdłuż głównej ulicy, będącej równocześnie lotniskiem. Na końcu pasa startowego wznosiło się centrum administracyjne i siedziba władz prowincji. Obłożona z zewnątrz workami z piaskiem - przypominała bardziej ogromny bunkier niż budynek urzędowy. W mieście stacjonowało 3 tys. żołnierzy sił regionalnych. Stosując technikę kleszczy, Północni Wietnamczycy odcięli wszystkie drogi prowadzące do miasta już miesiąc przed generalnym atakiem. Komuniści zajęli także cztery inne miejscowości prowincji. Miasto musiało być zatem w całości zaopatrywane z powietrza. Tygodniowo samoloty i śmigłowce dostarczały 125 ton ryżu, amunicji, paliwa i innych produktów.

Atak na miasto, poprzedzony ciężkim ostrzałem artyleryjskim, rozpoczął się 1 stycznia 1975r. o godzinie 7:00 rano. 9 tysięcy żołnierzy północnowietnamskich, wspieranych przez czołgi T-54, zaatakowało Phuoc Binh od południa. Po zaciętych, trwających cały dzień walkach, obrońcom udało się odeprzeć przeciwnika. Komuniści zajęli jednak leżące na północny wschód od miasta wzgórze Ba Ra, na którym znajdował się ośrodek łączności wojsk południowowietnamskich. Wzgórze to miało strategiczne znaczenie dla obronności miasta. W okolicy



## ARMIA DEMOKRATYCZNEJ REPUBLICY WIETNAMU

*W 1975 roku armia północnowietnamska posiadała w Wietnamie Południowym 225000 żołnierzy (w tym około 10% stanowiły regularne oddziały Vietkongu), oraz 110000 służb logistycznych. Siły te były wspierane przez około 40000 miejscowych partyzantów. W sumie w Wietnamie Południowym komuniści posiadali 11 dywizji i 15 samodzielnych pułków piechoty. Wyposażone były one w około 600 czołgów i wołów opancerzonych. Były to głównie T-54, T-55, T-34, PT-76 i zdobyczne M-113. Do obrony przed południowowietnamskim lotnictwem armia północnowietnamska posiadała na południu 23 pułki artylerii przeciwlotniczej i jeden pułk raketowy. Poza tym oddziały piechoty były wyposażone w dużą liczbę lekkich przeciwlotniczych pocisków raketowych Striela. Większość oddziałów była zmotoryzowana.*

*Wojska północnowietnamskie były niezwykle zdyscyplinowane dzięki prowadzonej ciągłej indoktrynacji politycznej. Dodatkowo morale poprawiała wizja szybkiego zwycięstwa i powrotu do domu.*

*Wyżsi oficerowie północnowietnamscy byli absolwentami akademii wojskowych w ZSRR i Chinach.*

Ba Ra i na jego zboczach Północni Wietnamczycy roztawili bowiem działa 130mm. Ich skuteczny ogień szybko wyeliminował z walki ciężką artylerię obrońców - 8 haubic 105mm i 4 działa 155mm.

Zacięte walki o Phuoc Binh trwały do 3 stycznia. Obrońcom udało się w tym czasie zniszczyć 15 atakujących czołgów. Walczono o każdy dom. Ciągły ostrzał artyleryjski zamienił miasto w stertę gruzów. Pomimo sprzyjającej pogody, lotnictwo południowowietnamskie interweniowało rzadko. Dowództwo południowowietnamskie zakazało bowiem częstych lotów w obawie przed pociskami przeciwlotniczymi Striela, w które wyposażeni byli Północni Wietnamczycy.

W Sajgonie rozpoczęła się burzliwa dys-

kusja na temat Phuoc Binh. Generał Toan - Dowódca III Regionu Wojskowego, do którego należało Phuoc Binh, ze swojej Kwatery Głównej w Bień Hoa prosił Sajgon o posiłki. Toan chciał aby przydzielono mu kilka pułków spadochroniarzy i śmigłowce do ich przetransportowania. Prezydent Thieu sądził jednak, że atak ma charakter prowokacyjny i nie chciał osłabiać innych garnizonów, obawiając się nagłego ataku w innym regionie. Odmówił więc wysłania posiłków. Wówczas Toan podał się do dymisji, której prezydent nic przyjął. Dopiero w tej sytuacji Thieu zdecydował się na wysłanie do Phuoc Binh dwóch kompanii (200 ludzi) komandosów-ochotników z 81 Grupy stacjonującej w Bień Hoa.

4 stycznia nad miastem zaległa niska powłoka chmur i padał przelotny deszcz. Z powodu tak nie sprzyjających warunków atmosferycznych dwie próby lądowania komandosów nie udały się. Odbywało się to wszystko w sytuacji, gdy obrońcom kończyła się amunicja. Byli oni tylko sporadycznie zaopatrywani przez śmigłowce. Utrzymywała się jedynie słaba łączność z Bień Hoa. Cały dzień trwały zacięte walki i ostrzał artyleryjski miasta. Dopiero następnego dnia - 5 stycznia, udało się desantować 120 komandosów na wschód od Phuoc Binh. Pomimo silnego ostrzału artyleryjskiego żaden śmigłowiec nie został trafiony. Około godziny 8:30 ochotnicy dotarli do miasta i zajęli pozycje wokół rezydencji szefa prowincji - miejsca najzacieklej atakowanego przez, komunistów. O godzinie 21:00 do Bień Hoa dotarła wiadomość, że połowa ochotników jest ranna lub zabita. Obrońcy określili swoje położenie jako beznadziejne. Amunicja praktycznie się wyczerpała, a z powodu złej pogody dostarczenie zaopatrzenia było niemożliwe. Południowi Wietnamczycy zorganizowali więc ostatnią linię obrony wokół centrum administracyjnego.

6 stycznia oddziały północnowietnamskie wzmocniły swe siły o nowe oddziały piechoty i czołgów. Zaciekle i krwawe walki wręcz trwały cały dzień. Obrońcy odparli kilka szturmów, mimo że byli pozbawieni wsparcia lotniczego i artyleryjskiego. Osta-



**Northrop F-5E Tiger II** z 522 Fighter Squadron 23th Tactical Wing w bazie Tan Son Nhut. F-5 był jedynym jednomiejscowym myśliwcem odrzutowym w południowym Wietnamie, który stanowił etatowe wyposażenie dwóch dywizjonów 23 skrzydła lotnictwa taktycznego z Bien Hoa.

**AH-1 Cobra.** Ten egzemplarz brał udział w operacji "Frequent Wind", aktualnie prezentowany jest w Intrepid Air and Space Museum w Nowym Jorku. Na zdjęciu podczas swego ostatniego lotu na pokład USS "Intrepid".

(JASSM)





Bell UH-1 był podstawowym śmigłowcem lotnictwa wietnamskiego, który odegrał znaczącą rolę podczas bitwy pod Xuan Loc dostarczając w rejon walk żołnierzy 18 Dywizji Piechoty ARVN. Ten UH-1H podczas ewakuacji Sajgonu wylądował na pokładzie USS Blue Ridge, po czym został zepchnięty do wody przez załogę by zrobić miejsce dla innych lądujących maszyn.



Cessna O-1E, na której Mjr Buong wraz z żoną i piątką dzieci wystartował z wyspy Con Son o świcie 30 kwietnia 1975. Po godzinie lotu szczęśliwie wylądował na pokładzie USS Midway. Była to pierwsza z trzech uciezek lotników wietnamskich, które zakończyły się udanym lądowaniem na pokładzie amerykańskiego lotniskowca w roku 1975.

Ciężki amerykański śmigłowiec transportowy HH-53C Jolly Green Giant biorący udział w ewakuacji ludności z Sajgonu, zajmowanego przez wojska Ludowego Wietnamu





tecnie, o północy gdy wielu skończyła się amunicja nie wytrzymali napięcia i pod osłoną ciemności opuścili swoje pozycje, uciekając małymi grupkami, bez łączności radiowej i broni. Ukrywali się potem w dżungli i okolicznych wsiach.

W walkach o Phuoc Binh armia Południowego Wietnamu poniosła poważne straty. Przeżyło zaledwie 850 żołnierzy południowowietnamskich, strącone zostały dwa

C-130 Hercules (z 32 posiadanych przez Południowych Wietnamczyków), które zaoptrywały Phuoc Binh w początkowej fazie bitwy. Pomimo, że Phuoc Long było prowincją mało ważną ze strategicznego punktu widzenia, jej utrata była wielkim szokiem dla Południowych Wietnamczyków. Do strzegając wielkość straty, po upadku Phuoc Binh Prezydent Thieu ogłosił trzydniową żałobę narodową.

## ARMIA POŁUDNIOWEGO WIETNAMU

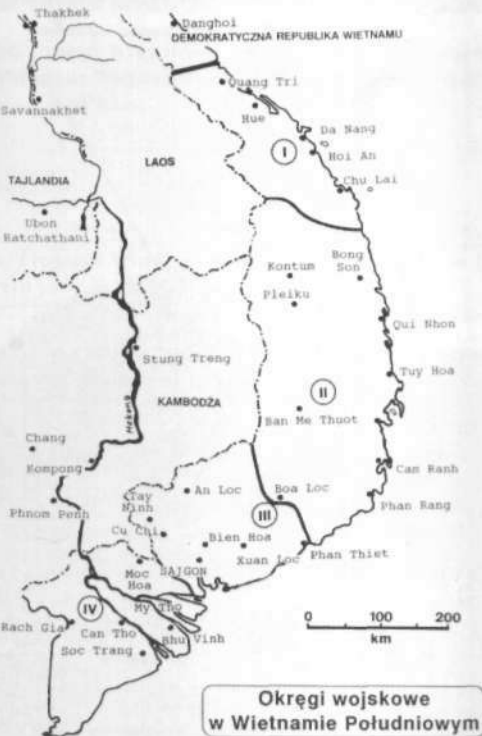
W 1975 roku wojska lądowe Południowego Wietnamu liczyły 180000 żołnierzy w armii regularnej, 289000 żołnierzy w siłach regionalnych i 193000 żołnierzy w siłach terytorialnych. Armia regularna składała się z 10 dywizji piechoty, dywizji piechoty morskiej, dywizji powietrznodesantowej i grupy wojsk specjalnych. Siły te posiadały około 350 czołgów (M-41 i M-48) i około 880 transporterów opancerzonych, głównie M-113.

W siłach powietrznych służbę pełniło 63000 żołnierzy. Lotnictwo składało się z 65 dywizjonów i posiadało na wyposażeniu aż 1673 samoloty i śmigłowce. Było to między innymi 118 F-5A/B, 90 A-37B, 286 UH-1, 23 CH-47 i 32 C-130.

Marynarka wojenna posiadała 40000 żołnierzy i wyposażona była w 1507 jednostek pływających, w większości były to uzbrojone łodzie motorowe użytkowane do patrolowania rzek.

Armia południowowietnamska dysponowała dużą ilością sprzętu, do którego jednak brakowało części zamiennych, paliwa i amunicji.

Żołnierze byli słabo opłacani, zaś w korpusie oficerskim szerzyła się korupcja.



F-5A z522 FS VNAF uzbrojone w zbiorniki znapalmem i bomby

(USAF)



Waszyngton, Sajgon, Hanoi

7 stycznia w Waszyngtonie amerykański Sekretarz Stanu Henry Kissinger zwołał grupę do zadań specjalnych, która obradowała nad sytuacją w Wietnamie Południowym. Poza stwierdzeniem, że nie chodzi o żadną większą akcję militarną, Amerykanie nie doszli jednak do żadnych wniosków. Nie podjęli też żadnej konkretnej decyzji. Także 7 stycznia w Sajgonie Thieu zwołał radę, na której obecni byli wiceprezydent, premier i inni przedstawiciele rządu i wojska. Wojskowi złożyli raport, w którym stwierdzili, że odbicie Phuoc Binh będzie najprawdopodobniej niemożliwe, a następnym celem komunistów mogą być miasta Kontum i An Loc.

Przedstawiciele rządu zaprezentowali długofalowy program wydobycia ropy naftowej u wybrzeży Wietnamu. Sądziли bowiem, że jeśli uda się zachęcić zagranicznych inwestorów, Wietnam będzie mógł w 1977 roku eksportować ten surowiec, co podniosłoby jego prestiż na arenie międzynarodowej, zmuszając państwa zachodnie do większego zaangażowania w wojnę wietnamską, szczególnie jeśli światowy kryzys ekonomiczny trwałby nadal. Członkowie posiedzenia zdecydowali się też na założenie protestu w ONZ i u sygnatariuszy porozumienia paryskiego oraz postanowili wszelkimi dostępnymi środkami wpłynąć na opinię

publiczną w Stanach Zjednoczonych, a poprzez to na Kongres.

17 stycznia prezydent Thieu i premier otrzymali raport od szefa służby wojny psychologicznej Tran Van Trunga, który opisał zamierzenia komunistów na rok 1975. Trung napisał w nim, że kampania armii Demokratycznej Republiki Wietnamu potrwa do czerwca. W tym czasie komuniści będą starali się zdobyć niektóre prowincje, a w szczególności Tay Ninh, Binh Long i Kien Phong oraz będą próbowali przeciąć Wietnam Południowy wzdłuż, linii Kontum - Quang Nam. Komuniści będą też dążyć do osłabienia gospodarczego Południowego Wietnamu. Będą atakować mosty, magazyny, instalacje nowo tworzonego przemysłu naftowego, zakłady produkcyjne, starając się nie niszczyć infrastruktury, aby móc z niej korzystać, gdy przejmą władzę. Wszystkie te działania będą prowadzone tak, by osłabić rząd w Sajgonie. Po pierwsze - aby musiał zająć się setkami tysięcy uchodźców, co wywoła spore zamieszanie i nadweryży budżet, po drugie - dla zmuszenia prezydenta Thieu do rezygnacji z udziału w październikowych wyborach prezydenckich, między innymi propagując hasło "Wojna potrwa tak długo, jak długo Thieu pozostanie przy władzy". Raport stwierdzał, że taka akcja polityczna komunistów jest zakrojona na 3-4 lata.

Spotkanie prezydentn Thieu i generałem F. Weyand w kwiecień 1975 roku (DS USA)





Żołnierze z regularnych  
jednostek Demokratycznej  
Republiki Wietnamu

Szeregowy południowowie-  
tnamskiej piechoty morskiej

W Hanoi, stolicy Północnego Wietnamu, Biuro Polityczne obradowało nieprzerwanie od 18 grudnia 1974 roku do 8 stycznia 1975 roku. Biuro omawiało problemy polityczne i wojskowe. Głównym tematem rozmów politycznych była kwestia niedopuszczenia do interwencji amerykańskiej. Politycy Północnowietnamscy nie obawiali się jednak wprowadzenia do walk wojsk lądowych. Bardziej prawdopodobne wydawało im się użycie przez Stany Zjednoczone lotnictwa. Doszli więc do wniosku, że będą prowadzić zakrojoną na szeroką skalę akcję polityczną i dyplomatyczną, zapewniając cały świat, że działania w Wietnamie Południowym mają charakter lokalny i potrzeba wielu lat aby zjednoczyć Wietnam. W ten sposób interwencja lotnictwa amerykańskiego, jeśli nawet doszłaby do skutku, musiała by być "ostrożna i ograniczona".

W celu umocnienia Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Wietnamu Południowego - kierowanego oczywiście przez Hanoi - na międzynarodowej arenie politycznej, myślano o wyborze jakiegoś miasta na południu jako oficjalnej tymczasowej stolicy. Decyzję odłożono jednak ze względu na możliwość zniszczenia tego miasta przez południowowietnamskie lotnictwo, co miałoby fatalne skutki polityczne. Rezolucja końcowa stwierdzała, że "nigdy warunki polityczne i militarne nie były tak sprzyjające na drodze do zjednoczenia".

W kwestii militarnej, postanowiono przede wszystkim przerzucić jednostki broniące szlaku Ho Chi Minh'a w Laosie i Kambodży do Wietnamu Południowego. Działaniami na Południu kierować miał generał Dung. Rok 1975 podzielono na trzy fazy:

I - do lutego, obejmującą działania w strefie B-2 w Wietnamie,

II - od marca do czerwca, obejmującą działania w całym Wietnamie Południowym,

III - od lipca do grudnia - o ograniczonej aktywności - fazę przygotowawczą do wielkiej ofensywy w 1976 r.

Zwycięstwo w Phuoc Binh i jego roz-

miary skłoniły Biuro Polityczne do zwołania kolejnych posiedzeń. Generał Dung zaproponował jak najszybsze uderzenie na bazy w Kontumie i Pleiku, aby zająć Płaskowyż Centralny. Obie te bazy były szczególnie ważne ze względu na bliskość komunistycznych baz logistycznych. Dung chciał utworzyć jak najkrótsze linie komunikacyjne. Uważał też, że Centralny Płaskowyż jest dobrym miejscem dla użycia czołgów.

Generał Tran Van Tra - Dowódca Strefy B-2, miał inną koncepcję: zamiast ataku na dobrze bronione bazy na płaskowyżu, zaproponował atak na Ban Me Thuot. Tam bowiem Południowi Wietnamczycy nie spodziewali się ataku. Ostatecznie po długich dyskusjach Biuro Polityczne zatwierdziło plan ataku na Ban Me Thuot. 24 stycznia generał Tra udał się szlakiem Ho Chi Minh'a do swojej kwatery głównej na południu.

30 stycznia w Waszyngtonie w Białym Domu, prezydent Stanów Zjednoczonych Gerald Ford przyjął liderów Kongresu. Chciał ich przekonać i uzyskać akceptację dodatkowej pomocy finansowej dla Wietnamu Południowego w wysokości 300 mln dolarów. Kongresmeni niczego jednak nie obiecali. W tym czasie byli bowiem bardziej zainteresowani sytuacją na Bliskim Wschodzie, gdzie trwał konflikt izraelsko - arabski.

Tego samego dnia zebrała się Komisja Przyznania Środków w nowym roku budżetowym. Podczas rozmów w Wietnamie, szef służby wywiadowczej Pentagonu stwierdził, że jest mało prawdopodobne, aby komuniści chcieli w tym roku zaatakować na szerszą skalę. Oczekiwano tylko ataków w rejonie Kontumu i Pleiku (czyli tam, gdzie Północni Wietnamczycy ostatecznie postanowili nie atakować), uznając, że będą to ataki na poziomie regionalnym i najprawdopodobniej spełzną na niczym. Rozmowy w Wietnamie zakończyły się stwierdzeniem, że .."istnieje tylko moralne zobowiązanie pomocy Południowemu Wietnamowi, nic ma żadnych prawnych obowiązków".

### Atak na Ban Mc Thuot

5 lutego generał Dung Van Minh, szef Sztabu Generalnego armii Demokratycznej Republiki Wietnamu, wyruszył w podróż na południe, aby kierować stamtąd nadchodzącym natarciem. Jego wyjazd był trzymany w głębokiej tajemnicy. Po przybyciu do Wietnamu Południowego Dung założył kwaterę główną 35 km na zachód od Ban Mc Thuot. Dung wydał zakaz porozumiewania się przez radio, żołnierze mogli komunikować się tylko łącznością przewodową.

Dung ukrył w pobliżu Ban Me Thuot trzy dywizje: 320, 316 i 10. Komuniści mieli dzięki temu lokalną przewagę 5,5:1 w ludziach, 1,2:1 w czołgach i 2,1:1 w artylerii. Do przewagi liczebnej Dung dodał zaskoczenie. Garnizon Ban Me Thuot zajmował spory kompleks budynków. Dowódca północnowietnamski postanowił, aby zmotoryzowane jednostki uderzeniowe poruszały się błyskawicznie. Ograniczył też liczbę patroli. W ramach operacji dezinformacyjnej Dung rozpoczął trzy akcje: w pobliżu Pleiku zorganizował operację radiową: jeden nadajnik, agregat prądotwórczy i kilku ludzi sprawiło wrażenie, że 320 Dywizja rozlokowała się właśnie w tamtym rejonie, z kolei 968 Dywizja przesuwała się z Laosu w kierunku Pleiku, robiąc jak najwięcej hałasu. Tajna policja południowowietnamska

Walki o Ban Me Thuot (SRW)

otrzymała fałszywe informacje z kół Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego, że lokalni komuniści z Pleiku i Kontumu szykują atak na przyjęcie wyzwolicieli.

W sajgońskiej placówce CIA analiści doszli do wniosku, że główny atak skierowany będzie na Pleiku, a Ban Me Thuot będzie podczas tej operacji tylko izolowane. Nie brał pod uwagę informacji dezinformacyjnych, że Północni Wietnamczycy będą atakować właśnie Ban Me Thuot.

Generał Rhan Van Phu, dowódca II Regionu Wojskowego, w swojej Kwaterze Głównej w Pleiku był całkowicie zdezorientowany. Informacje z Sajgonu mówiły, że głównym celem komunistów będzie Ban Me Thuot, Amerykanie natomiast twierdzili, że Pleiku. Informacje pochodzące z nasłuch radiowego, od jeńców i wywiadu, przechwytywane dokumenty, wzajemnie sobie przeczyły. Phu nie chciał pozbawiać możliwości obronnych Pleiku na rzecz Ban Me Thuot. Tym bardziej, że Pleiku położone na płaskim terenie wydawało się dogodniejszym miejscem do ataku dla czołgów północnowietnamskich. Gdy Dung wydał rozkaz atakowania posterunków i patroli południowowietnamskich w okolicach Pleiku, Phu nie brał ostatecznie przekonania, że celem ataku będzie Pleiku. Gdyby jednak komuniści zaatakowali Ban Me Thuot, obie







wsparcie obrońców z powietrza i przerzucenie posiłków śmigłowcami.

9 marca w nocy Dung, stosując taktykę, którą nazywał "Kwiat Lotosu" odciął wszystkie drogi prowadzące do Ban Me Thuot, a zwłaszcza drogę Nr14 łączącą to miasto z Pleiku. O godzinie 2:00 w nocy rozpoczął się ostrzał artyleryjski miasta i dwóch lotnisk położonych na wschód od niego. Podczas przygotowania artyleryjskiego komuniści wystrzelili ponad 4000 pocisków.

Pierwsza do natarcia ruszyła 10 Dywizja. Dung dysponował 25000 ludzi, co dawało mu miążdzącą przewagę. W mieście stacjonował bowiem tylko 53 pułk piechoty (2200 ludzi) z 23 Dywizji południowowietnamskiej. O godzinie 7:30 czołgi T-54 wdarły się od północy i zachodu na przedmieścia Ban Me Thuot. Komuniści błyskawicznie zdobyli składy amunicji, park wozów opancerzonych i okrążyli stację radiową. O 8:15 zdobyli siedzibę dowództwa 23 Dywizji w północnej części miasta. Część 53 pułku zażarcie broniła lotniska, a obrońcy byli wspierani przez lotnictwo, które pierwszego dnia wykonało 200 lotów i zniszczyło 5 czołgów północnowietnamskich. Jednak podczas jednego z nalotów bomby spadły na południowowietnamskie centrum łączności - Ban Me Thuot straciło więc kontakt z dowództwem II Regionu w Pleiku. Generał Phu, który dopiero

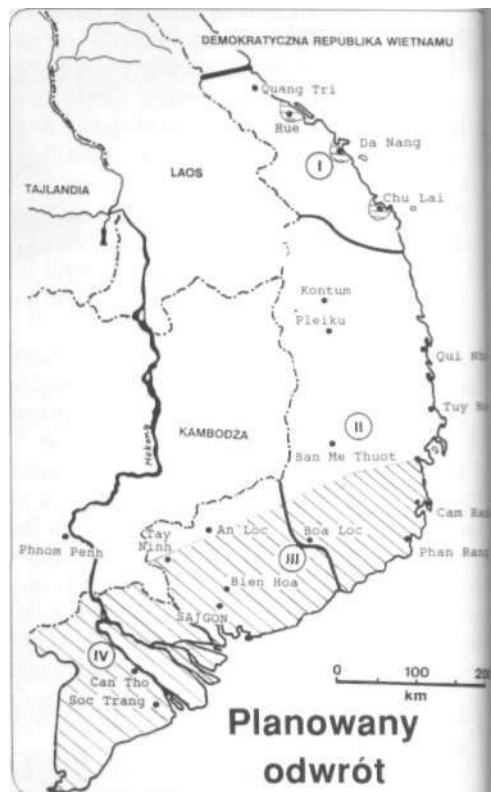
teraz zrozumiał, jaki był rzeczywisty cel ataku komunistów, postanowił wysłać posiłki obrońcom. Chciał wysłać do Ban Me Thuot 44 pułk z 23 Dywizji, lecz dysponował tylko 7 śmigłowcami CH-46, a dotarcie do Ban Me Thuot drogą lądową nie wchodziło w grę. Podczas startu aż pięć śmigłowców uległo awarii (!). Mimo to pododdziały 44 pułku zostały załadowane na pozostałe Chinooki oraz kilkanaście UH-1 i zostały przetransportowane, a następnie desantowane na wschód od Ban Me Thuot. Po wylądowaniu większość żołnierzy rozbiegła się jednak w poszukiwaniu swoich rodzin, bardziej troszcząc się o losy swoich bliskich niż o obronę miasta. Jedyne komandosi, piechota morska i spadochroniarze przemieszczali się w jego kierunku.

Rozpaczliwa akcja desantu niewiele zmieniła. Tego samego dnia, o godzinie 17:30 generał Dung stwierdził, że miasto jest praktycznie zdobyte, mimo że walki toczyły się na wschód od niego, a w samym Ban Me Thuot było jeszcze kilka izolowanych punktów oporu. Już 11 marca rano Dung wysłał meldunek do Hanoi, że miasto zostało zdobyte. Faktycznie zaś opór w Ban Me Thuot ustał ostatecznie tydzień później - 18 marca. Upadek Ban Me Thuot przeciął linie komunikacyjne łączące Płaskowyż Centralny z rejonem Sajgonu.

## Zagłada II Regionu Wojskowego

11 marca Thieu spotkał się z premierem, szefem połączonych sztabów i doradcą do spraw bezpieczeństwa narodowego. Prezydent przedstawił im swoją nową strategię obronną wobec możliwości przecięcia kraju na dwie części. Stwierdził, że "...siłami, którymi dysponujemy nie możemy obronić całego terytorium państwa. Jeżeli będziemy upierali się przy utrzymaniu każdej odosobnionej placówki, zostaniemy powoli oskubani". Thieu mówił, że należy "wzmocnić i utrzymać Wietnam Potrzebny", tzn: Czwarty Region Wojskowy - Deltę Mekongu, Trzeci Region - wokół Sajgonu i południową część Drugiego Regionu Wojskowego. Na tych obszarach znajdowały się największe bogactwa kraju: ropa naftowa, złoto, ryż. Nowa linia obronna miała przebiegać od Tay Ninh, Dalat, do Nha Trang na wybrzeżu. Wszystkie tereny na północ od nowej linii obronnej zostałyby oddane komunistom (połowa kraju!). Jedynie na północy Wietnamu Południowego w Pierwszym Rejonie Wojskowym pozostawione byłyby trzy silne enklawy wokół miast Hue, Da Nang i Chu Lai. Po przegrupowaniu się oddziałów wycofanych z II Regionu Wojskowego, oddziały południowowietnamskie ruszyłyby do kontrataku odbijając Ban Me Thuot.

14 marca, Thieu, premier Khiem, szef sztabu Cao Va Vien i doradca do spraw bezpieczeństwa narodowego Cjuang spotkali się w Cam Ranh z dowódcą II Okręgu Wojskowego generałem Phu. Na początku spotkania Phu przedstawił sytuację w swoim okręgu wojskowym. Określił ją jako złą. Pleiku było prawie okrążone - zdaniem Phu mogło się ono bronić najwyżej jeszcze sześć tygodni. Z kolei Thieu przedstawił swoją nową strategię, którą określił "Mała głowa, duży zad", a Amerykanie "lekką na góry, ciężką na dole". Następnie dyskutowano o możliwości odbicia Ban Me Thuot. Thieu rozkazał Phu wycofanie się z Pleiku i Kontumu, przegrupowanie się i atak na Ban Me Thuot. Z tej rozmowy Phu wyszedł przekonany, że jego głównym zadaniem jest wycofanie się z Płaskowyżu Centralnego, Thieu zaś był przekonany, że wydał rozkaz odbicia Ban Me Thuot (narady z Thieu sływały z braku precyzyjnych decyzji). Pewne jest jedynie, że zdecydowano ewakuację Pleiku.



W czasie kolejnych rozmów poszukiwano możliwej drogi odwrotu. Szlak, który najlepiej by się do tego nadawał - droga nr 19 między Pleiku, a wybrzeżem, był odcinek. Obradowany zdecydowali się zatem na starą kolonialną drogę nr 7 o długości 200 km prowadzącą z Pleiku do miasta Tuy Ho. Nie była ona jeszcze kontrolowana przez wojska północnowietnamskie. Jedynie szef sztabu Vien nie zgadzał się z koncepcją prezydenta. Przypominał, że odwrót jest najtrudniejszą operacją wojskową - powinien być przede wszystkim dobrze zaplanowany, tym bardziej gdy jest to odwrót strategiczny. Przypominał też, że Francuzi mieli zawsze w Wietnamie problemy z wycofaniem się. Mimo tych zastrzeżeń spotkanie zakończyło się podtrzymaniem decyzji o odwrocie.

15 marca w Pleiku generał Phu opracował plan odwrotu. Rozkładał go na cztery dni:

16 marca - jednostki inżynierskie, amunicja, zapasy paliwa, pierwsze baterie artylerii, 200 ciężarówek pod ochroną wozy pancernych, ewakuacja lotniska.

17 marca - ostatnie baterie artyleryjskie

saperzy, posterunki medyczne, dalsza ewakuacja lotniska.

18 marca - personel sztabu Drugiego Regionu Wojskowego i władze prowincji, policja wojskowa, czołgi, wozy opancerzone.

19 marca - zaplecze, grupa komandosów, ostatnie wozy pancerne.

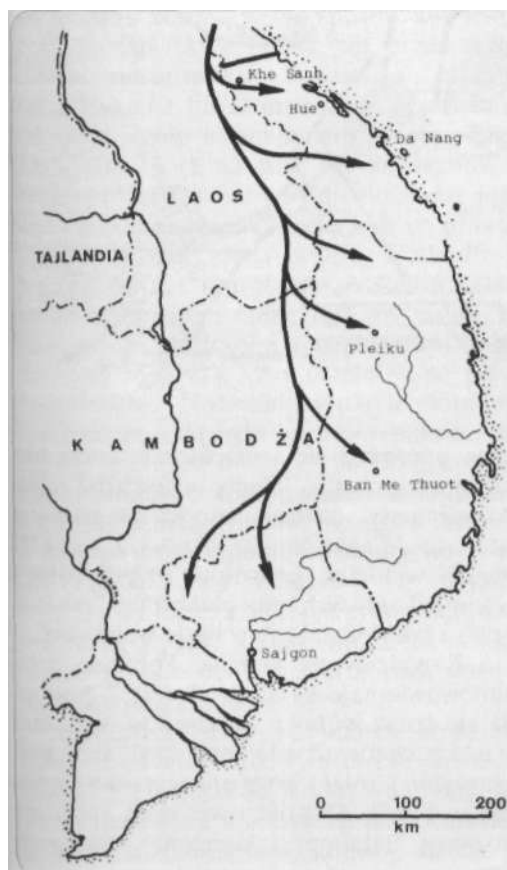
Na czele kolumny mieli poruszać się saperzy, którzy powinni .reperować bądź wzmocnić mosty na drodze 7. Aby uniknąć paniki wśród cywilnej ludności, w mieście miała pozostać policja i oddziały sił regionalnych.

Już 15 marca 20 Grupa saperów i pierwsze oddziały liniowe opuściły Pleiku, a wieść o odrocie rozeszła się po mieście. Początkowo generał Phu był względnie zadowolony - przemieszczenie trzonu korpusu, ludzi, sprzętu, ton amunicji, rezerw paliwa wystarczających na półtora miesiąca, żywności na dwa miesiące nie było jednak łatwą sprawą.

Czok) kolumny poruszało się zbyt wolno. Dowództwo zgrupowania z Pleiku nie wysłało zwiadowców do sprawdzenia drogi nr 7, dopiero w trakcie operacji okazało się więc, że miej-

sami przypomina ona trzęsawisko, a naprawa mostów zajmuje zbyt dużo czasu. Do kolumny przyłączyło się też wielu cywilów uciekających z miasta, a żołnierze zabrali ze sobą rodziny wraz z całym dobytkiem. Powodowało to coraz większe opóźnienie ruchu kolumny i ogólną dezorganizację.

16 marca, po przeanalizowaniu raportów, generał Phu uznał już sytuację na drodze odwrotu za złą. Północni Wietnamczycy podejrzewali, że przeciwnik szykuje wielką operację wojskową. Szpiedzy z miasta donieśli jednak, że cena biletu lotniczego z Pleiku do Sajgonu dochodzi do 40000 piastrow (średnia płaca miesięczna wynosiła 35000 piastrow), a śmigłowce transportowe startujące z lotniska odlatują w kierunku wybrzeża i nie powracają. Dla Dunga sytuacja była jasna - Południowi Wietnamczycy wycofują się, nie wierzył jednak, że Południowi Wietnamczycy chcą wycofać wszystkie siły z Drugiego Regionu. Przejedne drogi Nr 19, 14, 21 były przecież kontrolowane przez siły komunistyczne. Dung nie

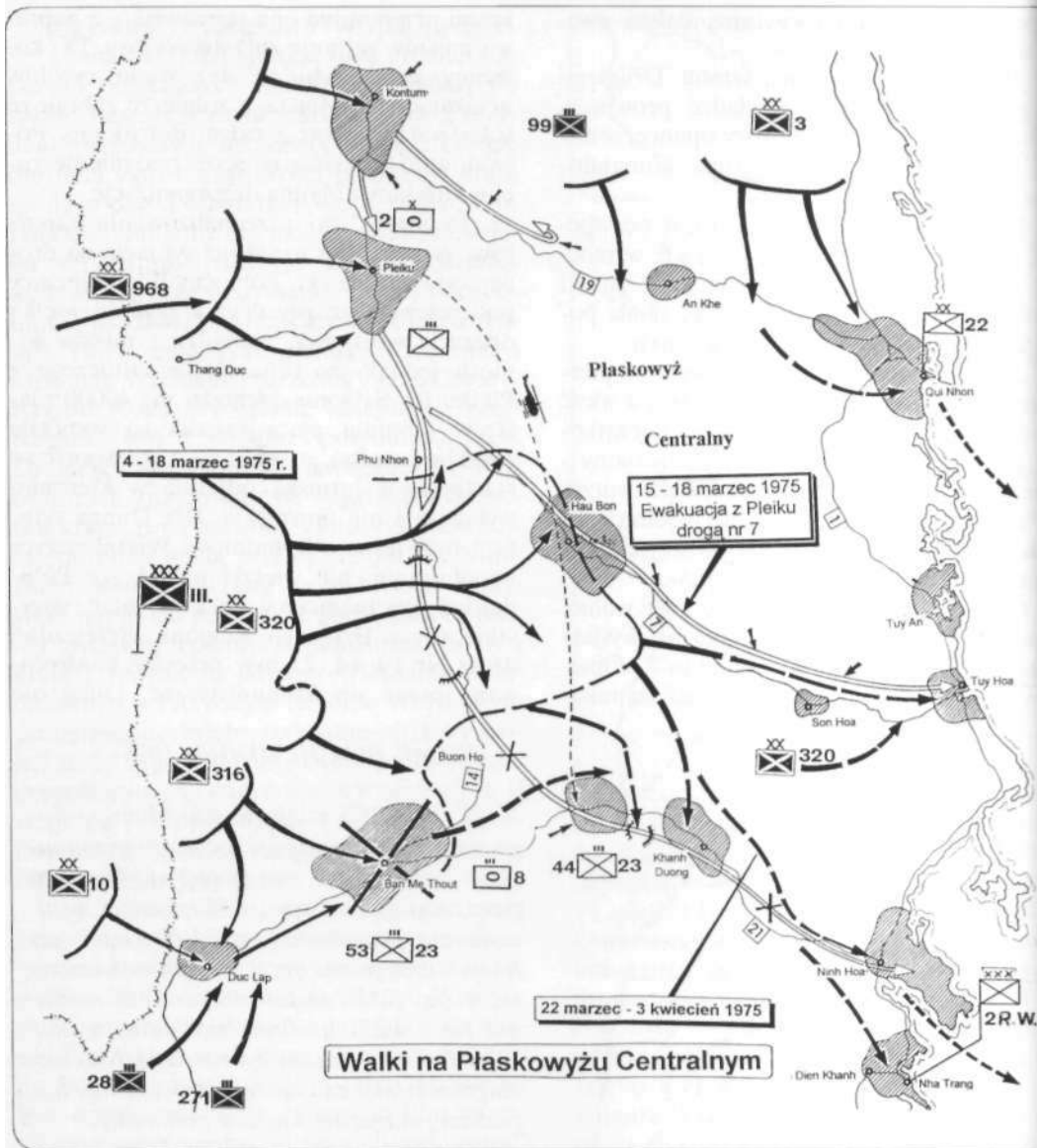


#### SZLAK HO CHI MINH'A 1975

W roku 1975 szlak Ho Chi Minh'a (droga zaopatrzeniowa wojsk północnowietnamskich walczących na południu biegnąca przez terytorium Laosu i Kambodży) w niczym nie przypominał wąskich ścieżek czy leśnych dróg jakim był w początkowym okresie wojny. Szlak został rozbudowany i składał się z wielu utwardzonych dróg, wzdłuż których poprowadzony był rurociąg. Na całej długości szlaku znajdowały się warsztaty naprawcze, magazyny, kuchnie polowe itp.

Zdjęcia lotnicze ukazywały, że na szlaku w dzień i w nocy panował bardzo ożywiony ruch. Dodatkowo Północni Wietnamczycy odbudowali pas startowy w dawnej bazie amerykańskiej piechoty morskiej w Khe Sahn. Lotnisko to było wykorzystane do nocnych lotów z zaopatrzeniem dla armii walczącej w Wietnamie Południowym. Do ochrony bazy rozmieszczono w okolicy pułk rakiet przeciwlotniczych S-75M Dwina.

W 1975 siły południowietnamskie nie były już w stanie zakłócić poważnie zaopatrzenia wojsk północnowietnamskich, wykorzystujących szlak Ho Chi Minha.



bral pod uwagę drogi nr 7, gdyż jego wywiad utrzymywał, że jest ona nie do przebycia dla ciężkich pojazdów. O godzinie 21:00 16 marca Dung otrzymał wiadomość, że wszystkie jednostki południowowietnamskie otrzymały rozkaz wycofania się z Pleiku. Dopiero wtedy zdał sobie sprawę, że są one od 48 godzin w drodze. Wydał więc rozkaz 320 Dywizji, aby jak najszybciej wyruszyła w kierunku Tuy Hoa by zatrzymać koło kolumny. 968 Dywizja miała wyruszyć w kierunku Pleiku, zająć miasto lub, jeśli nie będzie to możliwe, ominąć i zaatakować kolumnę od tyłu.

Tymczasem w Pleiku i Kontumie ewaku-

acja opóźniała się i przebiegała coraz bardziej niesprawnie. Tłumy uchodźców zabliźniały pasy startowe, wszyscy pragnęli dostać się do samolotów. W nocy z 16 na 17 marca w Pleiku podpalono składy palnej amunicji, których nie planowano ewakuować, a także instalacje w bazie wojskowej. I

Z godziny na godzinę kolumna południowowietnamska na drodze nr 7 poruszała się coraz wolniej. Panował w niej coraz większy chaos. Cywile wymieszali się z wojskowymi. Czołgi i wozy opancerzone ślizgały się w błocie. Dowódcy wydawali sprzeczne rozkazy. Bataliony i kompanie rozciągną

Łódniowit'numskie kolumny podczas odwrotu z Płaskowyżu Centralnego (SRW)

się, gubiąc swoje pododdziały. Kolumna zaczęła być atakowana przez patrole północnowietnamskie.

Równocześnie z ofensywą na Płaskowyżu Centralnym wojska północnowietnamskie zaatakowały III Region Wojskowy. 18 marca padło miasto An Loc - sto kilometrów na północ od Sajgonu i trzysta kilometrów na południowy wschód od drogi nr 7. Wpłynęło to fatalnie na morale wycofujących się oddziałów. Poprawnie zaplanowany i zorganizowany odwrot przerodził się w ucieczkę. W dzień ludzie byli dręczeni przez upał, a nocą przez wilgoć dżungli. Coraz częściej spotkać można było ciała na poboczu drogi. Zaczęło się ostrzeliwanie konwoju. Artyleria północnowietnamska, kierowana przez ukrytych na poboczu drogi zwiadowców, z całą siłą bombardowała kolumnę - gdy pozwalała na to pogoda nadlatywały południowietnamskie śmigłowce aby zabrać rannych, kobiety i dzieci. Wietnamczycy Północni ostrzeliwali konwój w ten sposób, aby stworzyć jak największe zatory (np. przez zniszczenie ciężarówek). Wojsko i cywilów ostrzeliwano z broni maszynowej i artylerii. 20 marca czoło kolumny zatrzymało się na rzece Ba. Most na niej był zniszczony, a brak sprzętu i saperów uniemożliwił jego szybkie odbudowanie. Rzeka była co prawda płytka, ale dno miała muliste i zdradliwe. Śmigłowce przetransportowały stalowe maty cło wyłożenia dna rzeki, lak aby mogły po nich przejechać czołgi i ciężarówki. Czoło kolumny było cały czas ostrzeliwane przez komunistów. Nadeszło wsparcie lotnicze, które co prawda było bardzo pomocne, ale bomby spadły za blisko. 7 batalion komandosów poniósł ogromne straty. W kolumnie wybuchła panika. Kierowcy czołgów usiłovali ominąć czoło kolumny i bród pokryły na dnie metalowymi matami. Ich pojazdy ugrzęzły w błocie. Żołnierze próbowali przebyć rzekę wpław, jednak większość z nich zginęła, topiąc się. Sytuacja została opanowana dopiero po godzinie.

Następnego dnia - 21 marca, czoło kolumny zatrzymało się. Tym razem na rozlewiskach na wschód od miasta Cung Son. Co gorsza, bataliony 320 Dywizji północnowietnamskiej rozczłonkowały konwój, dzieląc go



na kilka części. Z powodu złej pogody nie możliwe było wsparcie lotnicze. 22 marca, zaledwie 40 km od Tuy Hoa, czoło kolumny natrafiło na pozycje ryglowe 320 Dywizji.

W nocy z 22 na 23 marca 35 i 51 bataliony komandosów południowietnamskich wspierane przez 15 czołgów M-48 odparły atak 64 pułku z 320 Dywizji północnowietnamskiej. 23 marca pogoda poprawiła się i śmigłowce CH-47 dokonały zrzutu zaopatrzenia. Na pomoc przybyło także lotnictwo. Komandosi wspierani z powietrza, którzy dokonali śmiałej akcji przedarcia się przez nieprzyjaciela i zniszczenia go na pozycjach wzdłuż drogi 25 marca, dotarli do Tuy Hoa.

Skutki wycofania się z Płaskowyżu Centralnego były straszne. Większość sił podległych południowietnamskiemu II Regionowi Wojskowemu przestała praktycznie istnieć. Niektóre jednostki straciły ponad połowę swojego stanu osobowego. Całkowitemu zniszczeniu uległo siedem pułków piechoty i brygada pancerna. Z 200 tys. cywilów i wojskowych, którzy wyruszyli z Pleiku i Kontumu do celu dotarło tylko 60 tys. Wiadomość o klęsce błyskawicznie rozniosła się po całym kraju, wywołując nastój przerażenia i pragnienia ewakuacji w bezpieczne miejsce wśród władz lokalnych i ludności cywilnej.



## Upadek I Regionu Wojskowego

1 Region Wojskowy dowodzony był przez generała Ngo Quang Truonga, jednego z najwybitniejszych dowódców południowowietnamskich (podczas ofensywy komunistycznej w 1972 roku, trzema dywizjami odbił Quang Tri, utrzymywane przez sześć dywizji północnowietnamskich).

Generał Truong po przeanalizowaniu sytuacji wierzył, że będzie mógł utrzymać swój region. Dysponował on pięcioma dywizjami: 1, 2, 3, dywizją spadochroniarzy i dywizją piechoty morskiej. Przeciwnik miał w tym rejonie pięć dywizji: 325, 324, 304, 711, i 2. Dodatkowo w kierunku I Regionu przemieszczała się odwodowa 341 Dywizja.

12 marca Thieu rozkazał Truongowi przerwienie na południe kraju drogą morską dwóch dywizji: piechoty morskiej i powietrznodesantowej. Truong wpadł we wściekłość i chciał podać się do dymisji. Jednak 13 marca spadochroniarze wyruszyli do Sajgonu, a 15 marca piechota morska opuściła swoją siedzibę w Quang Tri. 16 marca rozgłośnie radiowe zaczęły nadawać relacje z drogi nr 7. Wywołało to panikę i masową ucieczkę ludności cywilnej, tym bardziej, że urzędnicy administracji prowincji wyjechali jako pierwsi. Mieszkańcy Quang Tri uciekali do Hue, mieszkańcy Hue do Da Nang. W

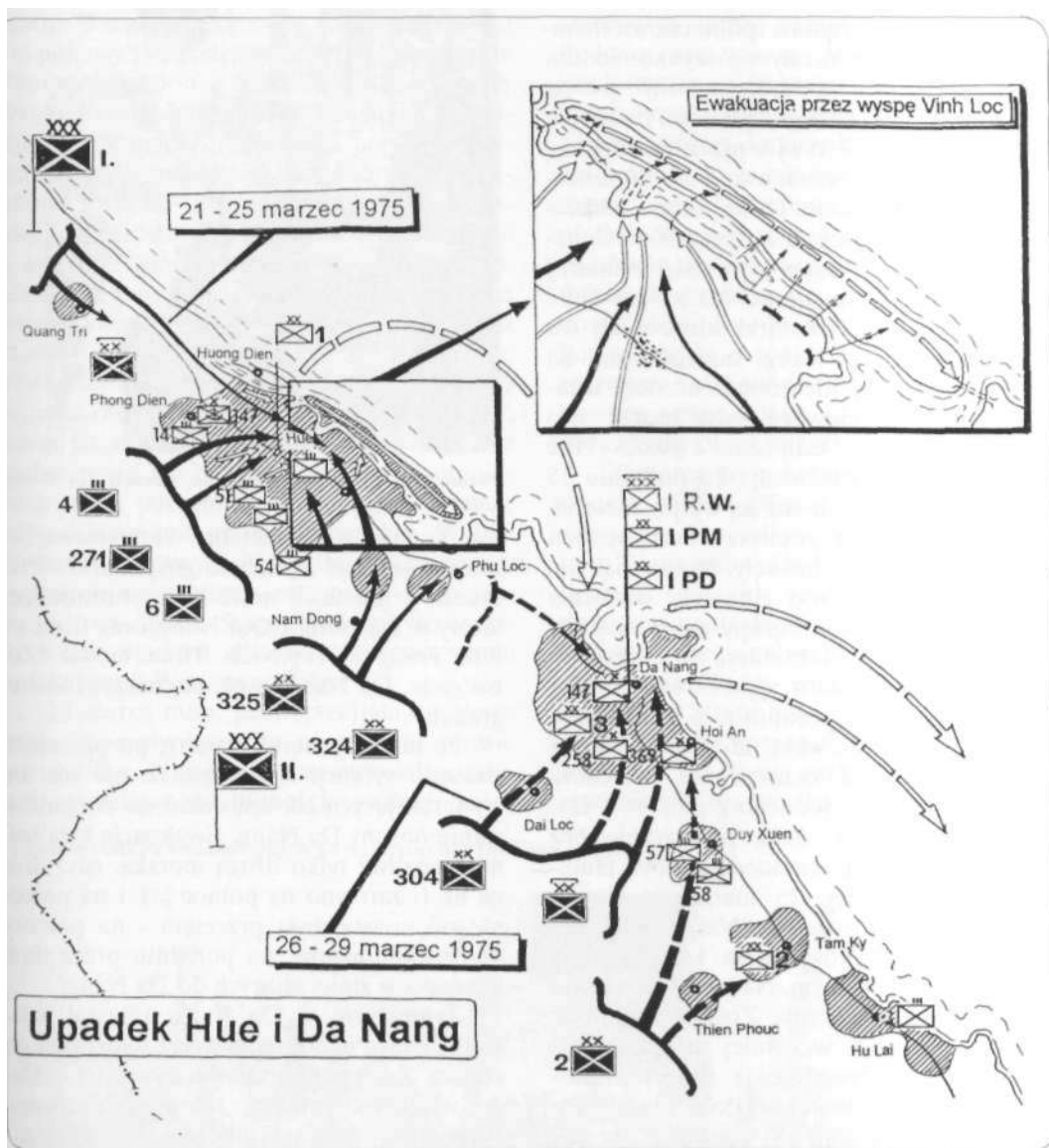
ciągu dwóch dni, od 15 do 18 marca miasto Da Nang z 600-tysięcznego stało się miastem z milionem mieszkańców.

19 marca w Sajgonie spotkali się prezydent, premier, szef sztabu i generał Truong. Prezydent Thieu przedstawił swój plan utrzymania trzech enklaw na północy kraju: Hue, Da Nang, Chu Lai. Truong mówił, że będzie mógł utrzymać jedynie Hue i Da Nang. Thieu zapowiedział wygłoszenie orędzia do narodu w celu wyęczenia wszystkich sił w obronie Hue.

Gdy tego samego dnia Truong powrócił do swej Kwatery Głównej w Da Nang, dowiedział się o wyparciu przez północnowietnamskie czołgi i piechotę sił regionalnych z Quang Tri - 50 km na północ od Hue, o ostrzelaniu przez komunistów Hue i o zamieszaniu jakie panuje w mieście. Zatelegrafował do prezydenta: "Miasto Hue jest najprawdopodobniej nie do obrony". Truong udał się do Hue 20 marca. Wydał tutaj rozkazy, aby rozpoczęto przygotowania do obrony Hue i przetransportowano sprzęt do Da Nang. O godzinie 13:30 wszystkie stacje radiowe i telewizyjne rozpoczęły nadawanie przemówienia prezydenta Thieu nawołującego do obrony Hue. O godzinie 19:30 Truong otrzymał depezę od szefa połączonych sztabów generała Viena: "Hue nie be-



Żołnierze północnowietnamscy na zdobycznym M-113 w 1975 roku w okolicach Da Nang (SRW)



cizie bronione". Droga nr 1, łącząca Hue i Da Nang, została już odcięta przez komunistów. W tym samym czasie stacje radiowe powtarzały przemówienie Thieu.

20 marca w Hanoi Biuro Polityczne i Centralny Komitet Wojskowy podjęły ważną decyzję. Zgodnie ze wskazówkami Dunga, rozkazano kontynuować ofensywę i "wprowadzić w życie, prędzej niż przewidywano, plan wyzwolenia Sajgonu". Tego samego dnia Thieu otrzymał raport południowowietnamskiego wywiadu: "Komuniści przerzucili pięć z siedmiu rezerwowych dywizji i dysponują teraz dziewiętnastoma dywizjami piechoty w

Południowym Wietnamie."

24 marca o godzinie 6:00 generał Truong rozkazał wycofanie się z Hue, postanowił też wcielić w życie pomysłowy plan wykorzystujący to, że niedaleko na wschód od wybrzeża morskiego położona jest wyspa Vinh Loc. Resztki spadochroniarzy i piechoty morskiej oraz 1 Dywizja miały przejść właśnie przez tę wyspę. Saperzy mieli zaś wybudować most łączący południową część wyspy ze stałym lądem niedaleko Da Nang. Część oddziałów miała być ewakuowana drogą morską. W początkowej fazie manewru, wycofanie przebiegało bardzo sprawnie.

Mimo ostrzału artylerii północnowietnamskiej, oddziały poruszały się szybko. Jednostki opóźniające powstrzymywały pościg przeciwnika. Ale następnego dnia, podobnie jak na drodze nr 7, cywile przemierzali się z wojskowymi, co spowodowało to zamieszanie i chaos w konwoju. Dyscyplina w oddziałach stopniowo ulegała rozprężeniu. Generał Dien Nguyen Van w obecności żołnierzy zarzucił dowództwu zdradę. Na wyspie część wojska oczekiwała na statki, które miały ich ewakuować do Da Nang. Inni podążali na południe. Saperzy nie zdołali niestety ustawić mostu pontonowego, gdyż morze było bardzo wzburzone. Cały czas z okolic Hue dobiegły odgłosy kanonady. Po południu 25 marca pociski spadały już na wyspę, a statki, które miały zabrać żołnierzy oczekujących na ewakuację nie nadpłynęły. Most wciąż nie był ukończony. Wśród żołnierzy wybuchła panika. Zdesperowane grupy zajęły się kilka statków, które miały służyć saperom jako szkielec mostu. Ci, którzy próbowali dotrzeć wpływ do statków, potopili się. Duża liczba żołnierzy zdezerterowała. 26 marca do Da Nang dotarli spadochroniarze, piechota morska i większość jednego z pułków 1 Dywizji. Tego samego dnia, praktycznie bez walki, Północni Wietnamczycy zdobyli Hue.

Dzień wcześniej, 25 marca, w Hanoi, Biuro Polityczne ogłosiło: "Nasza generalna ofensywa została rozpoczęta kampanią na Płaskowyżu Centralnym. Nadszedł oczekiwany moment strategiczny. Zostały spełnione wszystkie warunki, wcześniej niż przewidywano, do urzeczywistnienia naszej niezłomnej decyzji wyzwolenia Południa. Biuro Polityczne zatwierdza do realizacji, w jak najkrótszym terminie, koncentrację środków: ludzi, broni i materiałów w celu wyzwolenia Sajgonu przed nastaniem pory deszczowej". Do kierowania działaniami na Południu wyznaczono z ramienia Biura Politycznego Le Duc Tho, z ramienia armii generała Dunga. Atakiem na Sajgon kierować miał Pham Hung - sekretarz partii komunistycznej na Południu i generał Tran Van Tra. Le Duc Tho wyruszył na południe 28 marca.

Tego samego dnia w Sajgonie Thieu spotkał się z Radą Ministrów. Po wysłuchaniu raportu dotyczącego sytuacji gospodarczej kraju - stwierdzającego, że jeśli ofensy-



Północnowietnamskie czołgi na ulicach Da Nang w 1975 roku (SRW)

wa komunistów zostanie zatrzymana, to można uniknąć załamania gospodarki - Prezydent przedstawił nowe linie obronne: enklawy w Da Nang i Qui Nhon oraz front od Nha Trang do Tay Ninh. Thieu mówił: "Zobaczycie, Da Nang stanie się naszym Stalingradem".

26 marca generał Truong, po przeanalizowaniu sytuacji stwierdził, że nie ma ani wystarczających sił, ani czasu na zorganizowanie obrony Da Nang. Ewakuacja była jednak możliwa tylko drogą morską, gdyż droga nr 1, zarówno na północ jak i na południe od miasta, była przecięta - na północ przez komunistów, na południu przez tłum uchodźców zmierzających do Da Nang.

Tymczasem w Da Nang narastał błągan. Tysiące uchodźców wciąż napływało do miasta. Zaczynało brakować żywności - sklepy wzięto szturmem, sklepy okradziono. Wybuchły zamieszki uliczne. Żołnierze zaczęli porzucać broń i szukać swoich rodzin. Panował całkowity chaos.

26 marca generał Dung opracował plan uderzenia na Da Nang: dywizje 324 i 325 razem z dwoma pułkami artylerii i jednym pułkiem pancernym miały zaatakować miasto od północy, a od południa 304 i 711 Dywizja Dywizje z północy i południa połączyły się na wysokości Doliny Ślonia na zachód od miasta, zamykając miasto w okrążeniu. Następnego dnia artyleria północnowietnamska ostrzeliwała Da Nang wywołując w mieście panikę i jeszcze większe zamieszanie.

27 marca o godzinie 12:00 Truong otrzymał raport wywiadowczy z Sajgonu: "Pół-

nocni Wietnamczycy będą atakować miasto od północy". O godzinie 14:00 sity regionalne tworzące kordon wokół Da Nang opuściły swoje stanowiska, a personel składów amunicji i paliw uciekł. Z Sajgonu przyszedł rozkaz: "Ewakuować śmigłowce i samoloty wojskowe". Ogień artylerii północnowietnamskiej przeniósł się i skoncentrował na porcie i kwatery głównej I Regionu. O godzinie 22:30 Truong wydał rozkaz przeniesienia swojej kwatery głównej na okręt. Wydał też rozkaz rozpoczęcia ewakuacji o godzinie 6(K) następnego dnia. Tymczasem tłumy uchodźców zalały port cywilny i wojskowy, chcąc jak najszybciej dostać się na okręty. Na redzie portu Da Nang na nowy dzień oczekiwały statki południowowietnamskie, a także tajwańskie i południowokoreańskie. Wielka Brytania, Filipiny i Australia zadeklarowały gotowość uczestnictwa w operacji ratowania uchodźców. Także Stany Zjednoczone wysłały osiem statków dla przetransportowania uciekających Wietnamczyków.

28 marca rano, port spowijała tak gęsta mgła, że wypłynięcie do niego było prawie niemożliwe. Pijani żołnierze wywołali zamieszki, strzelając do ludności cywilnej, która

szabrowała domy, sklepy, składy żywności. Podczas aresztowań prowadzonych przez żandarmerię schwytano trzech agentów północnowietnamskich wyposażonych w nadjanki, którzy kierowali ogniem artylerii. Na lotniskach ludzie walczyli o miejsca w samolotach. Najbardziej zdesperowani czepiali się kół, gdy maszyny już startowały. To, co działo się w porcie przerastało to, co działo się na drodze nr 7. Ludzie usiłovali dostać się wpław do okrętów na redzie. Wybuchwały bójki o łódki. Plaże zawałone były sprzętem wojskowym i bronią. Sam generał Truong wpław dotarł do łodzi, a następnie na wojenny okręt południowowietnamski.

29 marca po południu, przy minimalnym oporze, wojska północnowietnamskie zajęły drugie co do wielkości miasto w Południowym Wietnamie - Da Nang. W mieście znajdowało się 100 tysięcy żołnierzy południowowietnamskich z regularnej armii i oddziałów regionalnych. Zostali oni pokonani przez 50 tys. żołnierzy północnowietnamskich. Straty były ogromne. Na samym tylko lotnisku komuniści zdobyli 180 samolotów. Z Da Nang ewakuowało się 50 tys. cywilów i 16 tys. wojskowych.

Jeden ze statków ewakuacyjnych po wypłynięciu z Da Nang (SRW)



## Obrona Xuan Loc

Po klęsce w Da Nang armia południowowietnamska cofała się właściwie bez stawiania oporu. 31 marca ewakuowano Dalat, tego samego dnia armia Demokratycznej Republiki Wietnamu zdobyła Tuy Hoa. 1 kwietnia w wyniku paniki wywołanej ewakuacją urzędników administracji prowincji wojsko opuściło Nha Trang. 3 kwietnia 316 i 320 dywizje północnowietnamskie zdobyły wielką bazę lotniczą i morską w Cam Ranh.

Na początku kwietnia do miejscowości Loc Minh, 100 km na północ od Sajgonu, przybył generał Dung. W Loc Minh umieszczona została Kwatery Główna wojsk północnowietnamskich w Wietnamie Południowym. Stamtąd generał Dung pragnął kierować działaniami swoich wojsk, aż do zakończenia wojny. 7 kwietnia po raz pierwszy w 1975 roku ostrzelany był Sajgon. Około 60 pocisków moździerzowych i rakietowych spadło na rafinerię ropy naftowej w dzielnicy Nha Be.

8 kwietnia, około godziny 9:00 południowowietnamski samolot F-5 nadleciał z południa i zanurkował nad Pałacem Niepodległości, zrzucając dwie 113 kg bomby z wysokości 300 m. Wybuchły one na dziedzińcu. Następnie samolot zawrócił i rzucił dwie kolejne bomby, które okazały się niewypałami. Potem F-5 ostrzelał z działka składy paliw w Nha Be i odleciał na północ. Sajgon obiegły plotki o śmierci prezydenta. Aby położyć im kres Thieu przemówił przez radio. Dopiero po południu wyjaśniła się sprawa ataku lotniczego. Samolot wystartował z ba-

zy w Bień Hoa. Jego pilotem był porucznik południowowietnamskiego lotnictwa Nguyen Thanh Trung. Po bombardowaniu odleciał na Północ i wylądował na jednym z lotnisk opanowanych przez Północnych Wietnamczyków. Trung został awansowany na kapitana lotnictwa północnowietnamskiego otrzymał order i został dowódcą eskadry I złożonej ze zdobycznych samolotów. Później okazało się, że powodem jego postępowania były obawy o los rodziny, która została w Dal Nang.

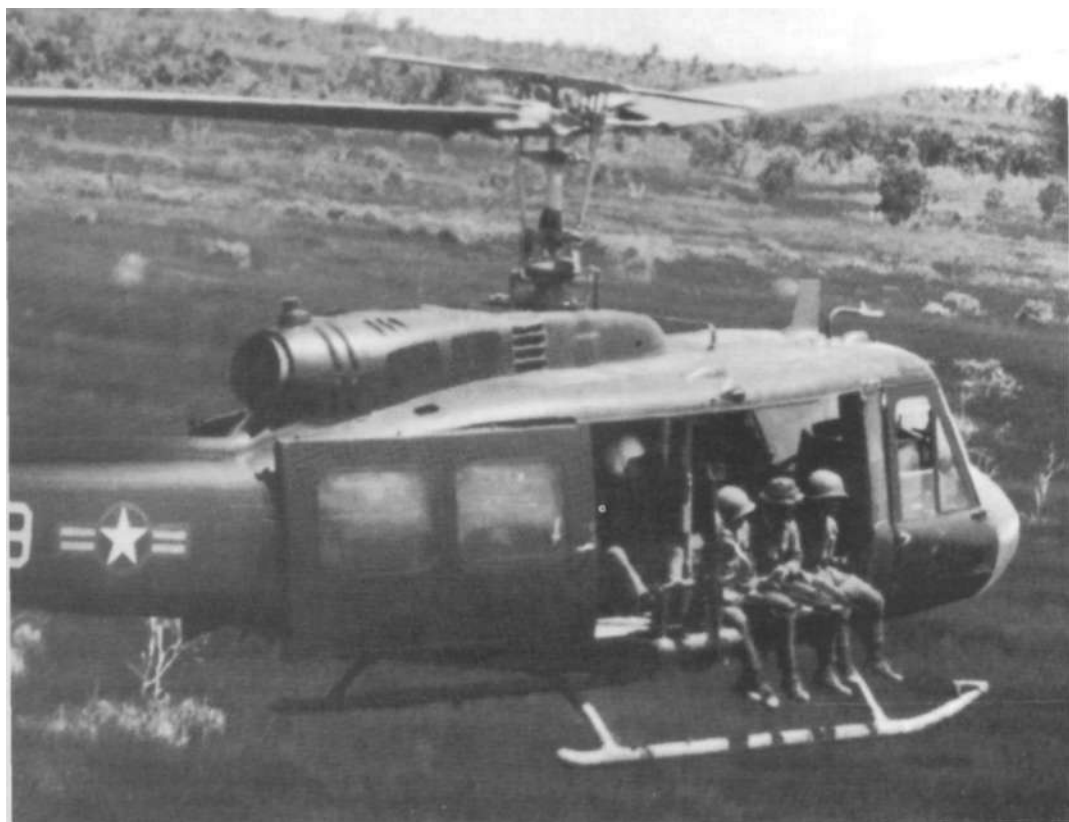
Na początku kwietnia komunistyczna I ofensywa przerodziła się w prawdziwy "Blitzkrieg". Kolumny żołnierzy, zaopatrzenia i czołgów sunęły na południe w kierunku Sajgonu, nie napotykając praktycznie oporu. I Statki północnowietnamskie z zaopatrzeniem wpływały do Zatoki Cam Ranh, zdobyte samoloty południowowietnamskie przewoziły zaopatrzenie z Północy, lądując w Da Nang i Kontumie. Miasta południowowietnamskie padały jedne po drugim. Od północy do Sajgonu zbliżało się dziesięć dywizji przeciwnika. Ten północnowietnamski rajd został powstrzymany dopiero 10 kwietnia na 48 km na wschód od Sajgonu w mieście Xuan Loc.

Xuan Loc było stutysięczną stolicą prowincji. Między Xuan Loc a Sajgonem znajdowała się już tylko jedna duża baza wojskowa w Bien Hoa. W Xuan Loc pozycje obronne zajęła 18 Dywizja południowowietnamska, dowodzona przez generała Le Minh Dao. Generał Tra atakując miasto zastosował klasyczny manewr kleszczy. Do szturmów rzucono trzy dywizje z 2 Korpusu:



W kwietniu 1975 drogi w kierunku Sajgonu wypełniły kolumny uciekinierów (SRW)





Południowowietnamski UH-1 w okresie walk <> Xuan Loc (USAF)

341 Dywizja zaatakowała z północnego zachodu, 7 Dywizja z północnego wschodu, 6 Dywizja z kierunku południowo-zachodniego. Jako pierwsza do ataku ruszyła 341 Dywizja wspierana przez artylerię i czołgi T-54. Żołnierzom północnowietnamskim udało się wdrzeć prawie do centrum miasta. Zostali oni zatrzymani dopiero w okolicy dworca autobusowego i placu targowego. Żołnierze 43 pułku 18 Dywizji po straszliwej i krwawej walce wręcz zatrzymali i wyparli przeciwnika z miasta. Północnowietnamska machina wojenna zaczęła odczuwać problemy logistyczne. Artyleria komunistyczna wystrzeliła podczas pierwszej doby 10 tys. pocisków. Podczas ataku Północni Wietnamczycy stracili też wiele czołgów.

Z kolei obrońcy Xuan Loc otrzymali posiłki w postaci brygady spadochroniarzy. Morale Południowych Wietnamczyków było bardzo dobre. Nie odczuwali oni "syndromu rodzinnego". Ich najbliżsi zostali wcześniej ewakuowani do Sajgonu. Żołnierze myśleli więc przede wszystkim o walce. Spadochroniarze byli doskonale przeszkoleni i choć ich dwie brygady stra-

ciły już 1/3 ludzi osłaniając odwroty pod Phan Thiet i Phan Rang, zdobyły jednak olbrzymie doświadczenie. Maszerując na swoje pozycje w Xuan Loc odrzucili hełmy i założyli czerwone berety, aby pokazać swoje męstwo i pogardę śmierci.

341 Dywizja północnowietnamska poniosła duże straty od uderzeń południowowietnamskich A-1, F-5 i C-130 startujących z bazy Bień Hoa. W związku z zacieklą obroną Południowych Wietnamczyków generał Tra rzucił do walki odwodowe pułki 6 i 7 Dywizji, a także 325 i 312 Dywizję. Około 40000 żołnierzy stanęło naprzeciw 5000 żołnierzy południowowietnamskich, którzy byli dzień i noc zasypywani gradem pocisków przez szturmujące oddziały komunistyczne. Mimo przewagi w ludziach straty północnowietnamskie były spore. Do 15 stycznia wyniosły one ponad 2000 ludzi.

14 kwietnia Kwatery Główna wojsk północnowietnamskich w Loc Ninh otrzymała rozkaz z Biura Politycznego w Hanoi: "Bitwa o Sajgon ma nosić miano Kampanii Ho Chi Minh'a".

Dla obrońców Xuan Loc szczególnie



Południowowietnamski czołg M41 podczas walk w 1975 roku (US Army)

przydatne było wsparcie lotnicze i artyleryjskie. Śmigłowce ewakuowały rannych, a oficerowie otrzymywali wsparcie lotnicze na każde żądanie. Śmigłowce precyzyjnie oznaczały cele dla artylerii. Lotnictwo południowowietnamskie po raz pierwszy użyło bomby paliwowo-powietrznej BLU-82, tzw. "koszącej stokrotki". Bomba ta została zrzucona przez C-130 Hercules w nocy z 21 na 22 kwietnia na stanowisko dowodzenia 341 Dywizji, położone sześć kilometrów na północny zachód od Xuan Loc. Fala uderzenia wstrząsnęła miastem. W sztabie generała Tra po otrzymaniu wiadomości o wybuchu bomby myślnie, że armia południowowietnamska użyła broni atomowej. Bomba zabiła setki żołnierzy i oficerów północnowietnamskich. Ludzie po prostu podusili się z braku tlenu. Po ostrzelaniu przez artylerię północnowietnamską bazy Bień Hoa, samoloty wspomagające Xuan Loc zostały przeniesione do Tan Son Nhut w Sajgonie.

Generał Tra próbował obejść pozycje południowowietnamskie od zachodu, lecz jego dywizje 5 i 7 zostały powstrzymane przez jednostki sił regionalnych i flotyllę rzeczną w miejscowości Ben Luc nad rzeką Sajgon. Wojska komunistyczne poniosły tu poważne straty. Ataki północnowietnamskie zostały też odparte w prowincji Tay Ninh. Mimo bohaterskiej obrony, 20 kwietnia sytuacja militarna Wietnamczyków Południowych pod Xuan Loc wyglądała rozpaczliwie. Tego samego dnia prezydent Thieu otrzymał wiadomość od dowódcy III Regionu Woj-

skowego, że bitwa jest już praktycznie przegrana.

21 kwietnia, prezydent Południowego Wietnamu Thieu, podał się do dymisji. Klęska pod Xuan Loc, ale przede wszystkim hasło komunistów "Póki Thieu stoi u władzy, nie będzie negocjacji", zmusiły go do ustąpienia. Rezygnując z władzy, Thieu przekazał ją dotychczasowemu wiceprezydentowi Huong'owi, bardziej skłonemu do kompromisów z komunistami. Thieu w swoim ostatnim przemówieniu telewizyjnym do narodu ostro potępił Amerykanów, zarzucając im opuszczenie sojusznika w godzinie próby.

22 kwietnia 18 Dywizja wycofała się z Xuan Loc. Odwrót ten był dobrze zaplanowany i sprawnie wykonany. Osłaniało go lotnictwo. Dywizja, która w obronie Xuan Loc straciła 30% ludzi, przegrupowała się w Long Binh i Bień Hoa. 1 Brygada Spadochroniarzy zajęła pozycje obronne na drodze Nr 15 prowadzącej do strategicznego portu Vung Tau. Teraz Północni Wietnamczycy postanowili zaatakować Bień Hoa. Udało im się przeciąć drogę Nr 22 łączącą Sajgon z Tay Ninh, jednak oddziały południowowietnamskie broniły się nadal.

Tego samego dnia w Loc Ninh generał Le Duc Tho, Pham Hung oraz generałowie Dung i Tra złożyli swoje podpisy na planie ataku na Sajgon. Tra i Dung wyjechali natychmiast do Ben Cat na północ od Sajgonu gdzie znajdowało się ich wysunięte stanowisko dowodzenia.

## UPADEK SAJGONU

25 kwietnia ex-prezydent Thieu odleciał na Tajwan. Tymczasem armia południowowietnamska rozpaczliwie próbowała powstrzymać komunistów. Po upadku Ta Ninh, 25 Dywizja broniła stolicy od północnego-zachodu przed atakami 320, 316, 10, 968 Dywizji Północnowietnamskiej. 26 kwietnia komuniści ostrzelali przedmieścia Sajgonu. Rozpoczęła się bezpośrednia walka o miasto.

26 kwietnia generałowie Tra i Dung dotarli do Ben Cal. Po raz ostatni naniesiono poprawki na plan ataku: z północnego zachodu miał zaatakować 3 Korpus, od północy - 1 Korpus, od wschodu - 4 i 2 Korpus, a od południowego zachodu 232 Zgrupowanie Taktyczne. Razem osiemnaście dywizji liczące 150 tys. żołnierzy.

28 kwietnia nowy prezydent Południowego Wietnamu Huong, przekazał władzę przedstawicielowi "trzeciej siły" - generałowi Duong Van Minh'owi, którego przywództwo stawiali komuniści jako warunek negocjacji. Podobnie jak wiele razy wcześniej okazało się to jednak oszustwem.

Tego samego dnia o godzinie 18:15 trzy samoloty A-37 w barwach lotnictwa południowowietnamskiego ukazały się nad lotniskiem Tan Son Nhut. Samoloty zrzuciły bomby na lotnisko i choć część pocisków



Zdobywca Sajgonu - generał Van Tien Dung (SRW)

spadła na pobliskie pole, to te, które trafiły, uszkodziły pas startowy i zniszczyły siedem samolotów transportowych.

Na lotnisku powstała panika wśród cywilów oczekujących na ewakuację. Dwa F-5

Żołnierze północnowietnamscy w czasie walk o bazę lotniczą Tan Son Nhut (SRW)





Północnowietnamscy żołnierze w czasie walk o Sajgon w 1975 roku (SRW)



M-48 wojsk południowowietnamskich



M-113 podstawowy transporter opancerzony armii południowego Wietnamu



T-54 wojsk DRW



## OPERACJA "FREQUENT WIND"

Oceniając sytuację w atakowanym Sajgonie jako beznadziejną Amerykanie podjęli decyzję o ewakuacji drogą powietrzną swoich obywateli oraz niektórych Wietnamczyków. Operacja, której nadano nazwę "Frequent Wind" rozpoczęła się 29 kwietnia 1975 roku. O godzinie 12:30 z pokładu lotniskowca USS "Hancock" wystartowało 36 śmigłowców transportowych w otoczeniu ubezpieczających je śmigłowców bojowych AH-1 Cobra. Śmigłowce ewakuacyjne leciały w kierunku Sajgonu w trzech falach, korytarzem powietrznym o kryptonimie "Michigan" na wysokości 1950 m, zaś powracały korytarzem "Ohio" na wysokości 165 m.

W Sajgonie śmigłowce lądowały na lądowiskach w bazie Tan Son Nuth, na dziedzińcu i dachu ambasady USA i trzynastu punktach w całym Sajgonie. Loty śmigłowców trwały cały dzień. O godzinie 17:15 zaczęło się ściemniać. Początkowo planowano przerwanie lotów od zmierzchu do świtu, ale wobec dramatycznej sytuacji na froncie zdecydowano się na loty nocne. O 23:20 zakończono ewakuację z bazy Tan Son Nuth. 30 kwietnia z samolotu C-130 służącego jako latająca stacja przekaźnikowa, nadano rozkaz, że od tej chwili ewakuowani będą tylko Amerykanie. O 4:42 śmigłowiec CH-46 nazwany przez załogę "Lady Ace 09" zabrał na pokład ambasadora Grahama Martina. Po starcie nadano zaszyfrowaną wiadomość "Tiger, Tiger, Tiger" oznaczającą że ambasador został ewakuowany. O 5:10 w ambasadzie zostało jeszcze 200 Amerykanów, w tym 170 żołnierzy piechoty morskiej. O 7:50 na dachu ambasady wylądował ostatni śmigłowiec, wsiedli do niego żołnierze amerykańscy. Jako ostatni wszedł na pokład sierżant Juan Valdez. O 7:53 śmigłowiec wystartował eskortowany przez dwie Cobry.

Przez cały czas trwania operacji "Frequent Wind" piloci latali średnio 13 godzin na dobę. Wykonano 689 lotów, z czego 160 nocą. Zniszczeniu uległy dwa śmigłowce: CH-46, który rozbił się podczas lądowania na USS "Hancock" - załoga zginęła, oraz jeden AH-1 Cobra.

Z Sajgonu ewakuowano 5600 osób, z czego 1373 Amerykanów z terenu ambasady.

Amerykańskie maszyny były tylko sporadycznie ostrzeliwane przez wojska północnowietnamskie (mimo zakazu otwierania ognia wydanego przez generała Dunga) oraz rozgoryczonych żołnierzy południowowietnamskich.

Operacja "Frequent Wind" była bojowym debiutem samolotów F-14A Tomcat. Pełniły one rolę eskorty powietrznej na wypadek ataku lotnictwa północnowietnamskiego. F-14 startowały z lotniskowca USS "Enterprise" i należały do dywizjonów VF-1 i VF-2.

**Ambasador Graham Martin po ewakuacji z Sajgonu** (DS USA)





Ewakuowane na pokład lotniskowców południowowietnamskie dzieci (USAF)

Lądowanie południowowietnamskiej Cessny O-1A na pokładzie USS Midway (US Navy)



## POŁUDNIOWOWIETNAMSKIE SAMOLOTY W POLSCE

*W drugiej połowie lat siedemdziesiątych w warszawskiej Wojskowej Akademii Technicznej pojawiły się dwa samoloty. Były to należące przed 1975 rokiem do lotnictwa Wietnamu Południowego, a następnie po jego upadku służące w lotnictwie Socjalistycznej Republiki Wietnamu F-5 Freedom Fighter i A-37 Dragonfly. Pierwotnym celem tej wizyty było opracowanie przez polski przemysł lotniczy modyfikacji systemu uzbrojenia tych maszyn na kompatybilny ze standardowymi układami stosowanymi przez państwa Układu Warszawskiego, ponieważ Wietnamczycy nie mogli w pełni wykorzystywać tych nowoczesnych na tamte lata maszyn z powodu braku części zamiennych i wyczerpania się zapasów oryginalnego amerykańskiego uzbrojenia (pocisków raketowych, bomb itp.). Po pewnym czasie przeniesiono oba samoloty do Instytutu Lotnictwa na Okęciu, gdzie poddano je wszechstronnym badaniom, w szczególności próbom zmęczeniowym, które miały określić możliwość ich dalszego eksploataowania przez lotnictwo SRW. Po ich wykonaniu samoloty odstawiono na bok. Nikomu już niepotrzebne maszyny niszczały przez kilka kolejnych lat. Dopiero w 1993 roku udostępniono je szerszej publiczności przekazując je do Muzeum Lotnictwa w Krakowie.*

Na zdjęciu poniżej "polskie" F-5 i A-37 jeszcze na terenie Instytutu Lotnictwa. Zwracają uwagę zamalowane znaki przynależności państwowej (RG)







Przód F-5 wystawianego w Krakowie. Zwracają uwagę oryginalne napisy eksploatacyjne i znaki rozpoznawcze, pod znakami lotnictwa SRW widoczne są ślady po oznaczeniach południowowietnamskich

(Marcin Dąbrowski)

A-37 Dragonfly z ekspozycji krakowskiej.

(Marcin Dąbrowski)





Dowódca III Regionu Wojskowego generał Nguyen Van Toan

wystartowały aby zestrzelić intruzów, ale atakujący zdążyli się już wycofać na bezpieczną odległość. Samolotami A-37 kierował ten sam dezerterski z południowowietnamskiego lotnictwa, który kilka dni wcześniej zaatakował Pałac Niepodległości i dwaj pilo-

Żołnierze północnowietnamscy podczas zajmowania bazy Tan Son Nhut (SRW)

ci północnowietnamscy. Operacja ta została nazwana przez komunistów "Zdecydowani zwyciężyć". Był to pierwszy przypadek, kiedy Północni Wietnamczycy zdecydowali się na użycie lotnictwa w Wietnamie Południowym. Po tym ataku dowódca lotnictwa południowowietnamskiego wydał rozkaz ewakuacji samolotów do Tajlandii.

29 kwietnia, od godziny 4:00 północnowietnamska artyleria rozpoczęła ostrzał Tan Son Nhut. Na lotnisku zginęło dwóch amerykańskich żołnierzy piechoty morskiej, którzy pilotowali amerykańskie samoloty. Zniszczony został jeden C-130. Rannych zostało wielu cywilów południowowietnamskich. Na lotnisku płonęły też składy amunicji i paliwa. Żołnierze północnowietnamscy podchodzili coraz bliżej lotniska. Do godziny 6:00 za pomocą rakiet przeciwlotniczych Striela zestrzelili trzy samoloty. Artyleria komunistyczna zajęła stanowiska tylko 4 km na północ od lotniska. O godzinie 9:30 ostrzał został przerwany. Lotnisko było zawałone wrakami samolotów i śmigłowców, a pas startowy podziurawiony - lotnisko nie nadawało się do użytku. Dopiero po uprzątnięciu wraków mogły na nim lądować śmigłowce. O godzinie 12:15 prezydent Minh otrzymał wiadomość ze sztabu: 10 i 316 Dywizja północnowietnamskie rozbiły 25 Dywizję w pobliżu Cu Chi, 30 km na zachód od Sajgonu. Dywizje północnowietnamskie otoczyły 22 Dywizję, która od tej chwili broniła się zaciekle w





okrażeniu, ale nie mogła wycofać się do stolicy. Przez cały dzień trwało zamykanie "stalowych kleszczy" wokół Sajgonu, zaplanowanych wcześniej przez Północnych Wietnamczyków. O północy 29 kwietnia generał Dung wydał rozkaz o wstrzymaniu ostrzału artyleryjskiego i przystąpieniu do ostatecznego szturm na Sajgon. 30 kwietnia o godzinie 5:00 cztery kolumny pancerne ruszyły na stolicę Południowego Wietnamu. Już o 10:25 prezydent Minh ogłosił przez radio jednostronne zawieszenie broni i gotowość do negocjacji z komunistami oraz przekazania im władzy. Po wysłuchaniu tego komunikatu Dung nakazał tylko "przyspieszenie ofensywy i zgnięcie każdej próby oporu".

Niektóre jednostki południowowietnamskie, które nie usłuchały rozkazu Minha, próbowały jeszcze bronić stolicy. Piechota

morska stawiała opór w pobliżu mostu Newport. Spadochroniarze bronili się w pobliżu katedry. Ich opór został jednak szybko złamany. O godzinie 11:45 Północni Wietnamczycy zajęli lotnisko Tan Son Nhut.

O godzinie 12:15 północnowietnamski czołg T-54 wyłamał bramę i wjechał na dziedziniec Pałacu Prezydenckiego. Do końca dnia komuniści zajęli cały Sajgon i wszystkie ważne instytucje, w tym Sztab Generalny i budynek radia i telewizji.

30 kwietnia, mimo lokalnie liczebnej przewagi Południowych Wietnamczyków, komuniści zajęli wszystkie większe miasta w Delcie Mekongu. Tego dnia armia i władze administracyjne Południowego Wietnamu zostały ostatecznie rozbite. Wietnam Północny odniósł ostateczne zwycięstwo nad Południem.



## 7,62 pistolet maszynowy K50M

Pistolet maszynowy PPSz wzór 41 był bronią która nie tylko sprawdziła się w walce na stepach, ale również w wietnamskiej dżungli. Była to jednak broń zbyt ciężka i dla drobnych Wietnamczyków nieporęczna. Poza tym oddziały walczące w miastach, potrzebowały broni bardziej odpowiadającej warunkom partyzantki miejskiej. Z myślą o nich dokonano przebudowy dostarczanych z Chin pepesz. Usunięto drewnianą, stałą kolbę, zastępując ją, wzorowaną na francuskim pm MAT49, wysuwaną kolbą druceaną. Oslona lufy została skrócona, muszkę przeniesiono na lufę. Do dolnej części komory zamkowej przymocowano drewniany uchwyt od karabinu AK. K50M cieszyły się dużym powo-

dzeniem u żołnierzy Viet Congu i regularnych jednostek DRW jako broń niezawodna i poręczna. (LE)

### Dane techniczne:

Kaliber	7,62mm
Nabój	7,62x25 Tokariewa
Długość broni z rozłożoną kolbą	756mm
ze schowaną kolbą	571mm
Długość lufy	269mm
Masa broni załadowanej	4,0kg
Zasilanie	wymienny magazynek łukowy na 35 nabojów
Szybkostrzelność	700strz/min



## 5,56 karabinek samoczynny ColtXM177 Commando

Karabin M16 szybko okazał się bronią zbyt długą i nieporęczną dla jednostek specjalnych i dowódców pododdziałów. Dla ich potrzeb weszła do produkcji skrócona wersja karabinu M16 oznaczona XM177 wykonywana w trzech różniących się nieznacznie od siebie odmianach.

Wywodzący się z broni niemieckiej (MP44) układ ze sprężyną powrotną w kolbie uniemożliwił Amerykanom pójście drogą Kałasznikowa i zastąpienie kolby drewnianej, składaną bez dalszych zmian konstrukcyjnych, co pozwoliłoby na skrócenie broni przy zachowaniu długości lufy. W przypadku M16 zmiana kolby stałej na wysuwaną pozwoliła na uzyskanie jedynie 100mm co przy metrowej długości broni właściwie nic nie dało. Trzeba więc było skrócić lufę o połowę poświęcając celność i prędkość początkową pocisku. Po obcięciu lufy skuteczność nowej broni ograniczona została do 200 metrów. W

tak krótkiej lufie gazy nie spalały się całkowicie powodując powstawanie przy strzale widocznego z daleka płomienia wylotowego. Mimo swoich wad była to broń popularna wśród żołnierzy sił specjalnych i spadochroniarzy. (LE)

### Dane techniczne:

Kaliber	5,56mm
Nabój	5,56x45
Długość broni z rozłożoną kolbą	787mm
ze schowaną kolbą	719mm
Długość lufy	254mm
Masa broni załadowanej	3,24kg
Zasilanie	wymienne magazynki na 20/30 nabojów
Szybkostrzelność	750strz/min

## ZDOBYCIE PAŁACU PREZYDENCKIEGO

Kiedy 29 kwietnia dowództwo północnowietnamskie wydało rozkaz generalnego ataku na Sajgon, grupie czołgów z 203 pułku pancernego przypadło zadanie zdobycia pałacu prezydenckiego (Doc Lap).

Rozkaz dla wybranej grupy był bardzo precyzyjny: "osiągnąć Pałac Doc Lap tak szybko jak to będzie możliwe. W tym celu przekroczyć most Thi Nghe, wjechać na ulicę Hong Tap Tu, przejechać siedem przecznic i skręcić w lewo. Doc Lap będzie przed wami". Jak zwykle w przypadku wykonywania zadań o szczególnym znaczeniu oddziałowi towarzyszył oficer polityczny - porucznik Tung.

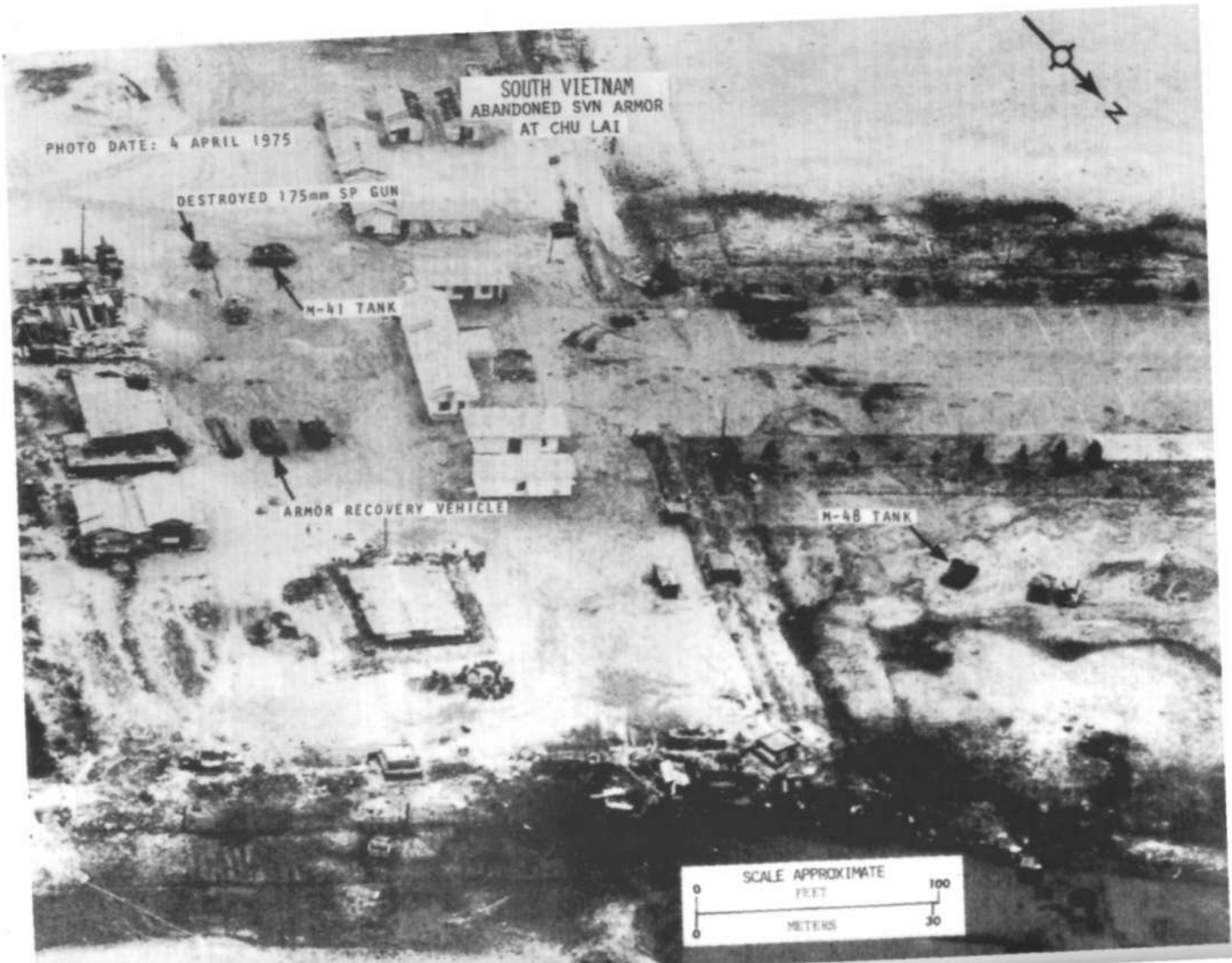
Oto jak wspomina przebieg akcji jeden z jej uczestników - Nguyen Trung Tanh: "Ruszyliśmy o piątej rano, a już o szóstej minęliśmy Long Binh. Za miastem zniszczyliśmy cztery M-113 armii marionetkowej (tzn. południowowietnamskiej). Na moście Rach Chiec kilka czołgów przeciwnika stawiało opór, lecz nasze czołgi prowadzące niszczyły je jeden po drugim. Około jedenastej znaleźliśmy się na moście Thi Nghe. Droga na Sajgon stała przed nami otworem. Pierwsze trzy czołgi wtoczyły się na ulicę Hong Tap Tu, kiedy nagle drogę zablokowały im dwa M-41 strzelające jak oszalałe. Pierwszy z nich został zniszczony przez czołg nr 390, a drugi przez 843, droga do Pałacu została jednak zablokowana. Aby nie wytracać impetu czołg nr 843 skręcił w lewo i znalazł się na ulicy Mac Dinh Chi - tam jego załoga jednak się pogubiła. Na szczęście dowódca czołgu znalazł wyjście i zwrócił się z pytaniem o dalszą drogę do dwóch zdezorientowanych żołnierzy południowowietnamskich(!). Jeden z nich nie wiedział gdzie jest Pałac, jednak drugi wskoczył na wieżę czołgu i poprowadził go do najbliższego skrzyżowania i polecił skręcić w prawo. Kolejnym informatorem okazała się dziewczyna jadąca skuterem Honda(!). Stwierdziła, że czołg znajduje się na Alei Thong Nhat, więc wystarczy jechać na wprost aby dotrzeć do pałacu. Czołg nr 843 już po kilku minutach znalazł się przed pałacem i po wylamaniu bramy zatrzymał się na jego trawniku. Dowódca czołgu wyskoczył z AK-47 w jednej ręce i flagą Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego, zjętą z anteny, w drugiej. Wbiegł do budynku, i po chwili flaga zawisła na maszcie wieńczącym budynek. Była godzina 12:15 - później uznawana za godzinę zdobycia Sajgonu".

Załoga wozu 843 składała się w całości z ochotników. Dowódcą czołgu był Quang Than, kierowcą Lu Van Hao, strzelcem Thai Ba Minh, a ładowniczym Nguyen Van Ky.

Prezydent Minh wyszedł do żołnierzy i powiedział: "Oczekiwaliśmy was, aby przekazać wam władzę". Jednak porucznik Tung odpowiedział twardo: "nie możecie przekazać tego, czego nie macie - możecie jedynie poddać się bezwarunkowo". Niedługo po tym wydarzeniu Minh wygłosił przemówienie radiowe, w którym ogłosił zniesienie administracji sajgońskiej i kapitulację. Gdy wrócił do Pałacu Prezydenckiego, stało już przed nim około czterdzieści czołgów z lufami skierowanymi na zewnątrz w obawie przed kontratakami armii południowowietnamskiej.

Północnowietnamskie czołgi przed pałacem Doc Lap w kwietniu 1975 roku  
(SRW)





Koniec:

- pobojowisko z r  
bitymi czołga  
południowowiet-  
namskimi



- samoloty VNAF  
porzucone na lot-  
nisku Pleiku  
(USAF)



- w Da Nang Północ-  
ni Wietnamczycy  
zdobyli 180 samo-  
lotów i śmigłowców  
(USAF)

## ZAKOŃCZENIE

Co było przyczyną tej bezprecedensowej klęski w pierwszych czterech miesiącach 1975 roku?

Bezpośrednią przyczyną był tragicznie zakończony odwrót strategiczny z Płaskowyzu Centralnego. Wycofanie się dużych formacji wojskowych powinno być zaplanowane i przeprowadzone bardzo precyzyjnie. Tymczasem dowódcy południowowietnamscy mieli zaledwie godziny na zaplanowanie odwrotu sił podległych II Regionowi Wojskowemu. Po jego zagładzie w całym kraju wytworzyła się psychoza ucieczki w bezpieczne miejsce. Pamiętano bowiem masakrę przeprowadzoną w Hue w 1968 roku, kiedy to w opanowanym przez komunistów czasowo mieście zamordowano około 2800 osób w jakikolwiek sposób związanych z władzami. Wynikiem tych nastrojów było utracenie właściwie bez walki I Regionu Wojskowego. Dopiero gdy nie było gdzie się ewakuować, a jeszcze istniały możliwości obrony Południowi Wietnamczycy zademonstrowali światu, że chcą i potrafią walczyć. Niestety, wcześniejsze straty i brak jakiegokolwiek wsparcia z

zewnątrz uniemożliwił skuteczne powstrzymanie ofensywy komunistów. Amerykanie pozostawili sojusznika swojemu losowi, zaś Kongres USA przeznaczył tylko 300 mln dolarów na przeprowadzenie ewakuacji swoich obywateli z oblężonego Sajgonu. Wojska komunistyczne otrzymywały ciągłe dostawy sprzętu i poparcie na forum międzynarodowym od wszystkich krajów socjalistycznych i lewicowej prasy na Zachodzie.

Do końca 1975 roku całe Indochiny znalazły się pod władzą komunistów. Komuniści wietnamscy, w przeciwieństwie do Czerwonych Khmerów w Kambodży, którzy natychmiast rozpoczęli eksterminację swojego narodu w imię idei, bardzo spokojnie rozpoczęli swoje rządy nie chcąc zrażać siebie międzynarodowej opinii publicznej. Natychmiast rozpoczęto jednak budowę socjalizmu, znacjonalizowano przemysł, banki i ziemię. Zlikwidowano niezależną prasę i rozgłośnie radiowe. W 1976 roku oficjalnie połączono oba Wietnamy tworząc Socjalistyczną Republikę Wietnamu. Wzięto się również za społeczeństwo na południu, za-

Południowowietnamskie myśliwce K-5 po internowaniu w Tajlandii w 1975 roku (USAF)





## BOAT PEOPLE

Zmiana ustroju i nędza w Wietnamie spowodowała, że wielu Wietnamczyków zdecydowało się na ucieczkę z kraju. Od 1975 do 1990 z Wietnamu uciekło ponad 1,5 mln ludzi. Najczęściej wybierali oni drogę morską, którą na przepelnionych łodziach starali się dotrzeć do Hongkongu lub Singapuru. Droga ucieczki była jednak niezwykle niebezpieczna. Łodzie z uciekinierami często były napadane przez piratów, tonęły podczas tropikalnych sztormów. Wielu uciekinierów zmarło również z wycieńczenia na błakających się po oceanie łodziach. Większość zaś z tych którzy dotarli do celu, wiele lat spędziło w obozach dla internowanych.

Tym uciekinierom sprzyjało szczęście, zostali zabrani na pokład statku (US DoD)

kazano kolorowych strojów i długich włosów. Siły bezpieczeństwa wyłapały prawie wszystkich współpracowników byłego rządu, ambasady USA i oficerów armii południowietnamskiej, większość z nich trafiła do tak zwanych obozów reedukacji. W sumie przeszło przez nie ponad 200000 ludzi. Ponadto około milion mieszkańców miast zostało przesiedlonych przymusowo do "nowych stref gospodarczych" czyli na daleką wieś. Rozpoczęto też walkę z religią bez względu na wyznanie. Gospodarka Wietnamu nigdy się nie podniosła ze zniszczeń wojennych, doszło nawet do tego że zaczęło brakować ryżu. Nadal większość pieniędzy pochłaniały siły zbrojne.

Mimo zajęcia Sajgonu w Wietnamie nie nastąpił pokój, przywódcy Wietnamscy wplątali kraj w rozgrywkę radziecko - chińskie o Półwysep Indochiński, postanawiając odgrywać rolę regionalnego mocarstwa. Postawili przy tym na związki z ZSRR, udzielając między innymi zgodę na wykorzystanie swych baz przez jego samoloty i okręty, dzięki czemu mogły one teraz kontrolować niedostępne wcześniej dla nich regiony świata. 25 grudnia 1978 roku 120000 wietnamskich żołnierzy zaatakowało rządzoną przez prochińskich Czerwonych Khmerów

Kambodzę. 7 stycznia zajęto Phnom Penh. Spowodowało to ostrą reakcję Chin - 17 lutego 1979 roku 200000 chińskich żołnierzy zaatakowało północną granicę Wietnamu. Po zaciętych walkach Chińczycy dokonali totalnych zniszczeń w strefie przygranicznej, a następnie wycofali się. Zniszczenia te były bardzo dotkliwe, ponieważ strefa przygraniczna była jedynym rejonem Wietnamu nie zniszczonym przez wojnę i amerykańskie bombardowania. Akcja ta nie osiągnęła jednak swojego celu - Wietnamczycy popierani przez ZSRR pozostali w Kambodży do 1989 roku.

Oprócz skutków lokalnych upadek Sajgonu miał wpływ na sytuację globalną. Klęska Wietnamu Południowego i właściwie zerowa reakcja USA na utratę głównego sojusznika w ważnym rejonie świata obniżyła prestiż Stanów Zjednoczonych do niespotykanego od czasów II wojny światowej poziomu. Sytuację tą natychmiast wykorzystał Związek Radziecki rozpoczynając aktywne i skuteczne wspieranie swoich interesów w świecie (Angola, Mozambik, Etiopia, Jemen Południowy, Nikaragua czy w końcu Afganistan). Lata po upadku Sajgonu były szczytem potęgi ZSRR jako mocarstwa.